Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Rok XI
Nr. 247

10 Groszy

ABC
NOWINY CODZIENNE

P R
Warszawa,
piątek 28 sierpnia 1936 r.

10 Groszy

NASZE ABC

Nad Sekwanę

Wczoraj ogłoszono komunikat o wyjeździe gen. Rydza-Śmigłego i towarzyszących mu wojskowych do Paryża. Nad Sekwanę generalissimus naszej armji stanie w niedzielę zrana. Będzie rewizytował generalissimusa armji francuskiej gen. Gamelina.

Nie jest rzeczą przypadku, że obaj wodzowie naszej armji, Piłsudski i Rydz-Śmigły, pierwsze swoje wizyty zagraniczne skierowali do Francji. Przyczyny tego leżą nietylko w interesach wiążących obie armje i oba państwa, ale jest to także wyraz niegasnących wzajemnych uczuć i potrzeby serca. Jak Marszałek Piłsudski pierwszy swój wyjazd poza granice Rzplitej skierował do Francji, tak samo i jego następca opuszcza poraz pierwszy granice państwa, aby pozdrowić sprzymierzonych kolegów francuskich.

O wizycie gen. Rydza-Śmigłego we Francji zaczęto głucho przebąkiwać jeszcze wczesną wiosną. Teraz dopiero nastaje urzeczywistnienie tych pogłosek.

Pomiędzy wizytą gen. Gamelina w Polsce a pobytem gen. Rydza-Śmigłego we Francji mamy bardzo krótki okres czasu, t. zn., że właściwie pobyt gen. Rydza-Śmigłego we Francji będzie dalszym ciągiem rozmów prowadzonych w Warszawie.

Obaj szefowie armji mają o czem pomówić. Inaczej kształtowała się sytuacja polityczna i militarna przez szereg lat, a inaczej kształtuje się od roku zeszłego. Fakt zerwania przez Niemcy zobowiązań, zaciągniętych w traktacie wersalskim oraz ich zbrojne pogotowie, postępująca nieustannie naprzód, wymaga niewątpliwie od odpowiedzialnych kierowników obu armij wyciągnięcia odpowiednich wniosków i dostosowania się do zmienionych warunków, a pomiędzy rozmowami warszawskiemi a paryskiemi zachodzą już zmiany, w międzyczasie bowiem Hitler po okresie olimpijskiej „peredyszki" wprowadził dwuletnią służbę wojskową, a temsamem wzmocnił niezwykle silnie armję niemiecką.

Francję i Polskę wiąże z sobą sojusz nietylko polityczny, ale i wojskowy. Sojusz obronny. Jest rzeczą naturalną, że szefowie armij komunikują się wzajemnie i uzgadniają swoje poglądy, dostosowując się do nowej sytuacji, jaką wytworzyło życie. W tym kierunku niewątpliwie szły konferencje i rozmowy warszawskie, po tej linji także pójdą rozmowy paryskie. Urealnienie wzajemnej obrony będzie skutkiem tych rozmów, a w ten sposób konferencje Gamelin — Rydz-Śmigły przyczyniają się do wzmocnienia pogotowia zbrojnego obu państw, a przez to samo do wzmocnienia pokoju.

Trzeba również wyrównać wzajemne nieporozumienia, czy też niejasności. Francja jest związana sojuszem wojskowym z Rosją sowiecką, ale Rosja ma na drodze do Francji Polskę, a opinja narodu polskiego jest jednolita w poglądzie przeciwstawiającym się przemarszowi przez Polskę jakichkolwiek wojsk obcych. Trudności, które wynikają z wytworzonej sytuacji, niewątpliwie stanowiły i będą stanowić przedmiot wzajemnej wymiany opinji na ten temat.

Poza stroną wojskową wizyty te posiadają także swoją wymowę polityczną. Wbrew licznym deklaracjom o trwałości naszych zobowiązań, zaciągniętych wobec sojuszników, zawodowi intryganci w opinji zagranicznej nieraz usiłowali sugerować pogląd, jakoby siła naszego sojuszu z Francją została osłabiona. Wizyta warszawska oraz rewizyta paryska są klasycznym dowodem trwałości tego sojuszu, który dzięki rozmowom dwóch kierowników armij nabiera żywszego rumieńca.

W tem właśnie leży doniosłość prowadzonych rozmów, które — i tu towarzyszy im życzenie całego narodu polskiego — oby zostały zakończone jak najpomyślniej.

K. O.

250.000 pielgrzymów w Częstochowie
Zakończenie Synodu plenarnego

JASNA GÓRA, 27. 8. W środę o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady III sesji Synodu plenarnego. Przyjęto po dyskusji artykuły projektu synodalnego od artykułów 177 do 150.

Statuty synodalne obejmują sprawy dotyczące karności kościelnej w ogólności. Następne artykuły mówią o stosunku do Stolicy Apostolskiej, o biskupach, o kapitułach katedralnych i kolegiackich, o dziekanach, proboszczach, o wikarjuszach, o prefektach, duszpasterzach akademickich, o kapelanach szpitalnych i więziennych i zakonnikach.

Dalsze rozdziały poświęcone są omówieniu spraw dotyczących osób świeckich, Akcji Katolickiej oraz życia publicznego, społecznego i kulturalnego, prasy katolickiej, pracy unijnej i misyjnej, sakramentów świętych i sakramentaliów, miejsc świętych, czci Bożej i kultu świętych, posłannictwa nauczycielskiego Kościoła, wychowania i nauczania religijnego, głoszenia Słowa Bożego, uczelni teologicznych, majątkowych spraw kościelnych i sądownictwa kościelnego.

Następnie Synod załatwił cały szereg postulatów. Księża Biskupi zgłosili szereg petycyj do Stolicy Apostolskiej. Na tem skończyła się sesja III-cia.

Po ukończeniu sesji Księża Biskupi z Ks. Kardynałem Prymasem udali się na t. zw. „Szczyt" Jasnogórski. Na placu przed klasztorem zgromadziły się olbrzymie rzesze wiernych, dochodzące do ogółu 250.000 osób. Ks. Prymas w serdecznych słowach przemówił do pielgrzymów, dziękując im za modlitwy o pomyślność obrad synodalnych, wzywając do dalszej pracy nad odnowieniem w Chrystusie naszego życia publicznego i prywatnego. W swoim przemówieniu podkreślił Ks. Prymas również ojcowski stosunek duchowieństwa do Narodu polskiego. „Duchowieństwo z Narodem, a Naród z duchowieństwem"!

O godzinie 16-ej zebrała się czwarta i ostatnia sesja synodalna. Ks. Kardynał Prymas w imieniu całego Episkopatu polskiego złożył wyrazy wdzięczności dla Ojca św. za ustawiczną troskę i pamięć o Polsce oraz serdecznie podziękował Ks. Kardynałowi Legatowi za przybycie na Synod plenarny. Na zakończenie zabrał głos Ks. Kardynał Legat, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem zobrazował pracę Synodu oraz wyraził nadzieję, że obecny Synod i jego uchwały, gdy wejdą w życie, przyczynią się do wzmożenia ducha religijnego w naszym kraju.

Po przemówieniu Kardynała Legata wszyscy obecni procesjonalnie udali się z Sali Rycerskiej, gdzie odbywały się narady, do Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie odśpiewano solenne „Te Deum", a Kardynał Legat udzielił wszystkim zebranym w imieniu Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego.

Ks. Nuncjusz Marmaggi w Warszawie
Entuzjastyczne powitanie na dworcu

Wczoraj przybył do Warszawy J. Em. ks. kard. Marmaggi, legat apostolski na pierwszy Synod biskupów katolickich Polski Odrodzonej.

Kard. Marmaggi przy wagonie powitali przedstawiciele władz. Wzdłuż peronu stanęły cechy, bractwa i zrzeszenia religijne, przyczem, chociaż władze kolejowe wpuszczały tylko delegacje, dworzec był zatłoczony sztandarami. Wraz z ks. nuncjuszem przyjechali: ks. Janasik, audytor roty papieskiej, ks. Rosso, podsekretarz kongregacji wschodniej, ks. prał. Zakrzewski, rektor Instytutu Polskiego w Rzymie, ks. prał. Feretto, ceremonjarz papieski, szambelan Giove, hr. Fanicciotti z gwardji szlacheckiej papieskiej, sekretarz kard. Marmaggi ks. Aquilina, gentiluomo kardynała Grandicelli oraz kaudatariusz papieski ks. Giażewski. Z ramienia M. S. Z. towarzyszył J. Eminencji radca Borkowski.

Przy akompanjamencie marsza papieskiego, J. Eminencja ruszył wzdłuż szpaleru sztandarów, fotografowany raz po raz przez fotografów i dziennikarzy.

Przed wejściem do salonów recepcyjnych ks. kardynał zatrzymał się i odpowiadając na ustawiczne okrzyki: „Niech żyje!", podniósł ręce do góry i zawołał w stronę zgromadzonych tłumów po polsku:

— Ojciec święty pozdrawia was i błogosławi wam!

Słowa te oczywiście zwiększyły entuzjazm, z jakim witano ks. kardynała, tak że policja z wielkim trudem zdołała powstrzymać napór tłumu na świtę ks. kardynała.

Przeszedłszy przez salony recepcyjne, ks. kardynał Marmaggi wsiadł do samochodu i odjechał do nuncjatury.

Powstańcy na przedmieściach Malagi
Zajęcie San Sebastian
Czerwoni walczą kulami dum-dum

HENDAYE, 27.8. (Oddziały wojsk marokańskich wkroczyły na przedmieście San Sebastian, Marina. Pod Irunem wojska powstańcze znajdowały się wczoraj wieczorem w niewielkiej odległości od Behobii. Z tego odcinka frontu dochodziły przez całą noc do Hendaye odgłosy gwałtownego ognia karabinów maszynowych.

Z Coruny donoszą, że wojska gen. Franco toczyły w środę wieczorem walki na ulicach przedmieść Malagi.

W Asturji zajęły wojska powstańcze miejscowość Tineo. Pod Kordobą przeszło na stronę powstańców około tysiąca milicjantów rządowych.

Wiadomość, jakoby wojska rządowe wkroczyły do Palmy na Majorce, jest kategorycznie dementowana przez wszystkie radjostacje powstańcze.

LIZBONA, 27.8. Generał Queipo de Llano zawiadomił wczoraj o północy przez radjo, że wojska rządowe w San Sebastian dowodzone są przez komunistów francuskich. Samoloty rządowe bombardowały wczoraj ponownie Kadyks. Potwierdza się wiadomość, że oddziały rządowe używają na wszystkich odcinkach frontu prawie wyłącznie kul dum-dum. W Salboerena spalono żywcem przed wkroczeniem wojsk powstańczych 23 przeciwników rządu.

Wobec tego rodzaju okrucieństw oświadczył gen. de Llano jest się zmuszonym zapomnieć o słowach litość i przebaczenie.

AMUNICJA Z FRANCJI

HENDAYE, 27.8. Radjostacja w Burgos donosi o przybyciu z Francji wielkich transportów amunicji na odcinek frontu Irunu, skąd zostały skierowane do pozycyj wojsk rządowych w okolicy Behobii. We wtorek znalazły wojska powstańcze wielkie zapasy amunicji pochodzenia francuskiego z Tolosie, gdzie zostały one ukryte przed zdobyciem tej miejscowości przez powstańców.

5.000 katolików z Irlandji
spieszy na pomoc powstańcom hiszpańskim

LONDYN, 27. 8. (PAT.). Jak donoszą z Dublina, na wezwanie generała O'Duffy do wysłania brygady irlandzkiej na pomoc powstańcom hiszpańskim zgłosiło się ok. 5.000 ochotników.

Organizatorzy tego ruchu odmówili odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące możności pogodzenia prowadzonej przez nich kampanji z powziętą przez rząd wolnego państwa irlandzkiego decyzją nieinterwencji do spraw wewnętrznych Hiszpanji. Organizatorzy ograniczyli się do oświadczenia, że ochotnicy nie zabierają ze sobą broni, gdyż powstańcy mają jej im dostarczyć na miejscu.

Co do terminu wyjazdu ochotników nie zapadła jeszcze jakoby żadna decyzja.

Na zapytanie, czy wydane są już zarządzenia w sprawie lądowania brygady na terytorjum hiszpańskiem, organizatorzy odpowiedzieli, że gen. O'Duffy pozostaje w kontakcie z władzami powstańczemi.

Schacht kusi Francję
planem wielkich robót na wschodzie Europy

PARYŻ, 26. 8. Zarówno prasa francuska, jak i koła miarodajne, nadają wizycie dra Schachta w Paryżu znaczenie przekraczające ramy zwykłych odwiedzin. Po wizycie, jaką w godzinach rannych dr. Schacht złożył w środę gubernatorowi Banku Francji Labeyrie, ten ostatni podejmował prezesa Banku Rzeszy śniadaniem, w którym wzięli udział premier Blum, minister spr. zagr. Delbos, minister finansów Vincent Auriol, minister gospodarki Spinac, minister handlu Bastid, ambasador Rzeszy w Paryżu hr. Wiltschek oraz dyrektor Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei — Quesney. W godzinach wieczornych odbyło się przyjęcie w ambasadzie niemieckiej.

GŁOSY PRASY

„Le Journal" przypisuje Schachtowi dwa zasadnicze cele, a mianowicie, poszukiwanie kredytów oraz odciągnięcie Francji od sojuszu z Sowietami.

„Le Capital" informuje, iż Schacht, który z własnej inicjatywy spowodował swego czasu podróż p. Labeyrie do Berlina, aby następnie móc skorzystać z okazji celem odwiedzenia kierowników gospodarczego życia Francji — zamierza przedewszystkiem przedstawić w Paryżu opracowany przez siebie projekt wielkich robót publicznych w skali międzynarodowej, organizowany za pośrednictwem Banku wypłat międzynarodowych. Inauguracja tego rodzaju robót głównie na wschodzie Europy, a może też Azji, za pośrednictwem zreformowanego banku bazylejskiego, który dotychczas nie spełnił swego istotnego zadania, miałaby być według projektu Schachta instrumentem przełamania światowej stagnacji gospodarczej, a co za tem idzie — ocalenia pokoju.

WYSTĄPIENIE KOMUNISTY

W ramach programu pobytu Schachta w Paryżu pewnym zgrzytem było wystąpienie gen. sekretarza partii komunistycznej dep. Thorez'a, który w liście otwartym do premiera Bluma zaprotestował przeciwko udziałowi jego oraz min. Delbosa w przyjęciu, wydanym na cześć gościa. Thorez uważa, iż obecność Bluma i Delbosa na przyjęciu tym w momencie, gdy Niemcy zwiększają swe zbrojenia, „nie odpowiada godności narodowej".

BERLIN, 26. 8. Koła polityczne Berlina śledzą z zainteresowaniem podróż Schachta do Paryża. Podobnie jak podczas pobytu gubernatora Banku Francji w Berlinie, i teraz przywiązują do tej wizyty znaczenie więcej polityczne, niż gospodarcze. Wysuwają tu przypuszczenie, że Schacht wskazał w Paryżu, iż porozumienie gospodarcze między Rzeszą a Francją stanowi ostateczną możliwość zapobieżenia dalszemu wyścigowi zbrojeń, rujnującym gospodarkę obu krajów.

Amerykańska nauczka
Odpowiedź USA na notę Madrytu

WASZYNGTON, 27. 8. Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował wczoraj wieczorem do rządu w Madrycie notę, w której podkreśla z naciskiem, że statki handlowe amerykańskie posiadać będą prawo zawijania do portów hiszpańskich, znajdujących się w rękach powstańców, dopóki rząd madrycki „nie będzie w możności zapewnienia skutecznej blokady tych portów".

Nota stanowi odpowiedź na notę werbalną rządu madryckiego z dn. 20 sierpnia, która oświadczała, że porty, zajęte przez powstańców, uważane są za strefę wojenną i że statki handlowe nie powinny do nich zawijać.

Ambasada hiszpańska
zniszczona przez bombę

BUENOS AIRES, 27. 8. Donoszą z Meksyku, że dokonano tam zamachu na ambasadę hiszpańską. Niewyśledzeni sprawcy rzucili do ogrodu przed gmachem ambasady olbrzymią bombę, która eksplodowała z wielką siłą, wyrządzając poważne szkody na terjalne.

Zamachu dokonano w nocy. Ofiar w ludziach nie było.

Lekarka chińska
przebywa w Warszawie

Bawi w Warszawie dr. Jean C. C. Chiang, przybyła z ramienia rządu nankińskiego, prowadząca w tym rządzie dział opieki nad dzieckiem i matką.

Gość chiński interesuje się organizacją państwowej i samorządowej służby zdrowia w Polsce, zwiedzając i zapoznając się z działalnością szeregu instytucyj czynnych w tej dziedzinie.

Między. in. dr. C. C. Chiang zwiedziła Państwową szkołę higjeny, Państwowy zakład higjeny, szpital Karola i Marji, I ośrodek zdrowia i opieki w Mokotowie etc.

Zmarł b. wódz naczelny
czerwonej armji bolszewickiej

MOSKWA, 26. 8. Dnia 25 b. m. zmarł w 55 roku życia po krótkich i ciężkich cierpieniach b. naczelny wódz czerwonej armji Sergjusz Kamieniew, członek centralnego komitetu wykonawczego, szef obrony przeciwlotniczej. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Sergjusz Kamieniew, b. pułkownik sztabu generalnego przed wojną, w 1918 r. wstąpił dobrowolnie do czerwonej armji, od lipca 1918 r. był naczelnym wodzem wszystkich armij sowieckich. Po zakończeniu wojny domowej zajmował stanowisko szefa sztabu generalnego czerwonej armji i pełnił różne funkcje kierownicze w armji.

Zmarły nie był w żadnym stosunku pokrewieństwa z rozstrzelanym w tym samym dniu wybitnym członkiem partji, żydem Lwem Kamieniewem.

Nowa partja
pracowników umysłowych?

Dowiadujemy się, że Centralne związki pracowników umysłowych, a mianowicie: urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, przygotowują wielką deklarację ideowo - gospodarczą, która obejmie również sprawy zawodowe. Deklaracja ta ma być ogłoszona w najbliższym czasie i ma zawierać zasadnicze poglądy świata pracy umysłowej na obecną sytuację gospodarczą państwa i sfer pracujących.

Kongres kobiet
z uniwersyteckiem wykształceniem

KRAKÓW. 26. 8. W auli Uniwersytetu Jagellońskiego odbyła się uroczystość otwarcia obrad 7-go międzynarodowego kongresu Federacji kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem.

Za stołem prezydjalnym zasiadły przedstawicielki reprezentowanych na Kongresie państw, z przewodniczącą Federacji Kobiet z Uniwersyteckiem Wykształceniem, p. Westerdyk, prof. fitopatologji Uniwersytetu utrechckiego i amsterdamskiego i przewodniczącą polskiego stowarzyszenia kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem p. Męczkowską na czele. Honorowe miejsce zajął min. Świętosławski.

Inauguracyjne przemówienie wygłosiła pani Westerdyk. W imieniu 65 tys. członkiń 34 krajów przewodnicząca wyraziła wdzięczność za gościnę rządowi polskiemu. Zwracając się w końcu do ogółu członkiń, zastanawia się p. Westerdyk nad zagrożonemi pozycjami świata kobiecego, zdobytemi wielkim trudem. Kobiety, które osiągnęły już swój cel, powinny pomóc młodemu pokoleniu, stojącemu dziś na rozdrożu. Czasy dzisiejsze wymagają giętkości umysłu i rewizji poglądów. Federacja z żalem patrzy na to, że ze względów politycznych odpadły ważne i liczne stowarzyszenia Portugalji, Niemiec, Włoch, Federacja pragnie, aby kobiety z uniwersyteckiem wykształceniem z Rosji i ze wschodu brały udział w międzynarodowej współpracy. Brakuje jeszcze w zgodnym zespole kobiecym przedstawicielek wszystkich krajów południowej Ameryki, z wyjątkiem Brazylji. Zadaniem Federacji jest wejść w kontakt z niemi, oraz nieść pomoc wygnańcom politycznym.

Po przemówieniu powitalnem rektora Maziarskiego zabrał głos w imieniu rządu min. Świętosławski, mówiąc po francusku.

O ROLI KOBIET W POLSCE

Mówiąc o roli kobiet w naszym kraju, min. Świętosławski zaznaczył przedewszystkiem, że miały one wielką zasługę w urabianiu uczuć wzniosłego patrjotyzmu. Następnie były one duszą bohaterskiej odporności, charakteryzującej stanowisko Polski w jej dziejach. Działalność ta zapewniła w wyniku kobietom polskim jedno z pierwszych miejsc wśród polskich pisarzy, o czem świadczy znaczna liczba nagród przyznanych kobietom przez rząd i samorządy polskie.

W czasach nam bliższych — mówił minister — kobiety polskie zdobyły wybitne miejsce w nauce, jak tego dowodzi specjalnie nazwisko Marji Curie-Skłodowskiej. Chociażby nawet uważać należało genjusz p. Curie za zjawisko wyjątkowe, to widzimy jednak w Polsce liczny zastęp kobiet, zajmujących wybitne stanowiska w nauce, w sztuce, w ciałach ustawodawczych i na wszystkich polach działalności ludzkiej, wymagających wyższego wykształcenia.

Przed otwarciem Kongresu, prezydjum Kongresu złożyło hołd pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu, składając wieniec z wstęgami o barwach Federacji (niebiesko-złote) u trumny Marszałka.

Uwięzienie generałów sowieckich
Żona gen. Putna przejechała przez Warszawę

MOSKWA, 26. 8. W Moskwie rozeszły się pogłoski o aresztowaniu w Leningradzie dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego, komandora pierwszej rangi Szaposznikowa. Koła oficjalne wiadomości tej ani nie potwierdzają, ani też jej nie zaprzeczają.

MOSKWA, 26. 8. Śledztwo w związku z organizacją trockistowsko-zinowjewowską zatacza coraz szersze kręgi. „Prawda" donosi, że zwolennicy Trockiego i Zinowjewa zagnieździli się również w sowieckich organizacjach wydawniczych („Dom książki"), a więc w głównym zarządzie wydawnictw państwowych („Ogiz"), na czele którego do ostatniej chwili stał Tomskij. Dość liczni opozycjoniści trockistowscy znajdowali się w społeczno-ekonomicznym wydawnictwie („Socegiz"), w zjednoczonym handlu książkami („Kogiz") i w państwowym instytucie encyklopedyj sowieckich („Gise"). Najmocniej obsadzony przez elementy trockistowsko-zinowjewowskie był „Socegiz". Wszyscy trockiści, jak stwierdza „Prawda", pobierali bardzo wysokie honorarja. Śledztwo ustaliło, że kierownik „Socegizu" Tardyj należał do opozycji trockistowskiej od r. 1927 i pomagał Tomskiemu w utrzymywaniu kontaktu ze Ślepkowem, członkiem prawej opozycji, którego grupa była wykryta jesienią 1932 roku.

Z artykułu „Prawdy" wynika niedwuznacznie, że rozstrzelani kłamali, twierdząc przed sądem, iż są izolowaną grupą w społeczeństwie sowieckiem. Pogłosce o aresztowaniu Radka dotychczas ani nie zaprzeczono, ani też jej nie potwierdzono, mimo, że jego najbliższy współpracownik Tiwiel znajduje się już w więzieniu.

BERLIN, 26. 8. „International News Service" donosi z Moskwy, że sowiecki attache wojskowy w Londynie Putna został aresztowany w Moskwie pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego. Putna zajmował cały szereg wysokich stanowisk w armji czerwonej, a w okresie jej formowania był bliskim współpracownikiem Trockiego. W roku 1920 maszerował na czele dywizji na Warszawę.

NA DWORCU WARSZAWSKIM

Wczoraj w godzinach popołudniowych przejeżdżała przez Warszawę żona sowieckiego attaché wojskowego w Londynie, „komkora" (komendanta korpusu) Putny, który, jak donosi „International News Service" z Moskwy został aresztowany pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego. Pani Putna, kobieta w średnim wieku, elegancko ubrana, przejeżdżała przez Warszawę wraz ze swoim 15-letnim synkiem Wołodią, mówiącym biegle po angielsku. Chłopiec ubrany był w typowy angielski kostjum szkolny.

Współpracownik ABC odbył z powracającą do Moskwy żoną aresztowanego generała sowieckiego krótką rozmowę. P. Putna oświadczyła, że nic jej niewiadomo o aresztowaniu męża. Na zapytanie, dlaczego wyjechała z Londynu, pani Putna oświadczyła, że wyjeżdża do Moskwy, skąd następnie zamierza wyjechać do Soczy na Kaukazie, aby spędzić tam urlop wraz z mężem. Na uwagę, że pora obecna nie bardzo odpowiada wywczasom, pani Putna nie znalazła odpowiedzi, uśmiechając się z widocznem zażenowaniem.

Z dalszej rozmowy wynika, że pani Putna jedzie bez bagażu. 6 kufrów i walizek przejęte zostały przez przedstawicieli berlińskiej ambasady sowieckiej podczas krótkiego postoju „expressu błękitnego" w Berlinie. Przedstawiciele ambasady sowieckiej oświadczyli, że cały bagaż będzie odesłany do Moskwy. Bagaż ten zawiera rzeczy sowieckiego generała i jego rodziny.

Na zapytanie, czy prędko powróci do Londynu i czy jej mąż powróci na swoje poprzednie stanowisko, pani Putna dała wymijającą odpowiedź, oświadczając, że nic nie wie o planach swego męża.

Odmowa zwolnienia
aresztowanych w dniu 15 sierpnia

Dochodzenia władz sądowo-śledczych w sprawie zajść podczas obchodów chłopskich w dniu 15 sierpnia w Wierzchosławicach i Strudze pod Warszawą, prowadzone są w przyśpieszonem tempie.

Wczoraj zgłosili się do sędziego śledczego na pow. warszawski obrońcy aresztowanych w Strudze narodowców, zabiegając o zmianę środka zapobiegawczego. Prośba ta została załatwiona odmownie, tak, że 3 członków Stronnictwa Narodowego Bolesław Chmielewski, Władysław Rak i Stanisław Maślak pozostaną w więzieniu do rozprawy sądowej.

Międzynarodowy kongres
kamieniczników

W okresie od 19 do 23 września odbędzie się w Warszawie X Międzynarodowy kongres własności nieruchomej miejskiej. Prace kongresu odbywać się będą w pięciu komisjach: 1) ustawodawstwa mieszkaniowego, 2) zagadnienia mieszkań dla bezrobotnych, 3) podatków państwowych własności nieruchomej miejskiej, 4) stosunku własności miejskiej do samorządu i 5) organizacji własności miejskiej i propagandy w prasie codziennej. Program zjazdu przewiduje również zwiedzanie miasta.

21 września odbędzie się dla uczestników kongresu przyjęcie, wydane przez prezydenta m. stoł. Warszawy.

„Action Française" oskarża
Min. Cot złamał neutralność Francji

PARYŻ, 27. 8. „Action Francaise" zamieszcza dziś gwałtowny w tonie artykuł skierowany przeciwko ministrowi lotnictwa Cot. Dziennik oskarża ministra, który wydał pozwolenie na przewiezienie do Hiszpanji samolotu zakupionego przez robotników warsztatów lotniczych Blocha i przeznaczonego dla hiszpańskich wojsk rządowych.

„Action Francaise" podkreśla, że decyzja ministra Cot stanowi wyraźne naruszenie uchwał o neutralności powziętych przez francuską radę ministrów i domaga się stawienia ministra Cota przed trybunałem stanu.

„Komitet ludowy" utopił
500 oficerów marynarki hiszpańskiej

RABAT, 26. 8. Radjostacja powstańcza w Sewilli donosi:

Z chwilą przybycia krążownika „Jaime I" do Kartageny, celem naprawy poważnych uszkodzeń, wyrządzonych przez bombardowanie lotnicze, „komitet ludowy" zażądał, aby wydano mu oficerów marynarki, którzy sprzyjali powstańcom i zostali uwięzieni na pokładzie krążownika w liczbie 500. Po porozumieniu władz lokalnych z Madrytem postanowiono jeńców wydać. 500 oficerów wywieziono na pełne morze i utopiono.

Trzy nowe teatry
zatrudnią bezrobotnych aktorów

W nowym sezonie teatralnym powstanie na prowincji szereg nowych teatrów, które zatrudnią większą część bezrobotnych aktorów. Między in. powstają: 1) Teatr Miejski z siedzibą w Ostrowiu Wlkp. (kierownik Marja Szczęsna) o charakterze objazdowym, popierany przez specjalnie zorganizowane w tym roku towarzystwo przyjaciół tego teatru, 2) teatr im. Wyspiańskiego pod kierunkiem Edmunda Czermańskiego z bazą w Kielcach oraz wyjazdami do Radomia i okolicznych miast powiatowych, 3) teatr „Nowy" w Poznaniu pod kierunkiem p. Lisowskiego i Brema.

Z pierwszymi dwoma teatrami Z. A. S. P. podpisał już w tych dniach konwencję, z trzecim prowadzone są pertraktacje.

Piorun odkrył skarb
w figurze świętego

PRAGA, 27. 8. Koło Krakowa piorun uderzył w wyrzeźbioną z piaskowca statuę świętego, która stała na podwórzu jednego z miejscowych gospodarstw. Wskutek uderzenia pioruna statua rozpadła się i okazało się, że w jej wnętrzu schowana była skrzynka cynowa, zawierająca drogocenne stare klejnoty i złote monety wartości 5 miljonów koron.

Skarb pochodzi prawdopodobnie z okresu wojny 30-letniej.

5.408 złotych
miała żebraczka w P. K. O.

W schronisku dla bezdomnych na Annopolu zamieszkuje od kilku już lat Bronisława Cieślak. Przed dwoma blisko laty Cieślakowa zwróciła się do Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki o zapomogę na życie, tłumacząc prośbę swą wyjątkową nędzą. Przeprowadzony wywiad przez organa opieki społecznej nie ustalił, aby Cieślakowa, licząca sobie już 74 lata, posiadała jakieś środki pieniężne lub źródło utrzymania. Opierając się na powyższem, Cieślakowej przyznano stałą zapomogę pieniężną i żywnościową.

Niespodziewane rezultaty przyniosła rewizja policyjna, zarządzona w poszukiwaniu osób podejrzanych o kradzież, dokonana w mieszkaniu Cieślakowej, ujawniając, iż posiada ona na książeczce P. K. O. zaoszczędzoną sumę 5.408 złotych.

Przeciw nieuczciwej staruszce wystąpiono na drogę sądową o zwrot kosztów niesłusznie pobranych świadczeń z opieki społecznej oraz pociągnięcie jej do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Proces ks. Kochańskiego
po raz drugi w Sądzie Najwyższym

Głośna sprawa ks. prefekta Kochańskiego z Tykocina, skazanego za niepodporządkowanie się zarządzeniom władz szkolnych w okresie żałoby narodowej, znaleźć się ma poraz drugi przed Sądem Najwyższym.

Jak wiadomo, po skasowaniu przez Sąd Najwyższy wyroku uniewinniającego księdza Kochańskiego, Sąd Apelacyjny skazał go na 6 miesięcy więzienia, darowując karę na mocy amnestji. Skazany nie chce jednak skorzystać z amnestji i obrona ks. Kochańskiego zgłosiła zapowiedź wniesienia skargi kasacyjnej, wobec czego sprawa ta znajdzie się poraz drugi przed Sądem Najwyższym.

Syn prezydenta Argentyny
zdeklarowanym komunistą

PORTO ALEGRO, 26. 8. Donoszą z Sant Anna do Livramento, że został tam ujęty przez policję graniczną syn prezydenta Argentyny Justo w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę brazylijską bez dowodu osobistego. Policja potwierdziła ten fakt, podkreślając, że młody Justo został ujęty, gdyż jest zdeklarowanym komunistą, czego dowodem są jego stałe odczyty w Buenos Aires i Montevideo.

Szef policji, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, porozumiał się z Rio de Janeiro, z prezydentem republiki, który telegraficznie polecił odstawić aresztowanego do ojczyzny pod eskortą.

P. Zofja Wołoszynowska
ma proces z b. posłem Gdykiem

P. Zofja Wołoszynowska, artystka dramatyczna dochodzi szkód i strat, jakie wyrządził jej Chrześcijański Związek Zawodowy Służby Domowej. W okresie gdy prezeska tego Związku była jeszcze p. Helena Zaborowska p. Wołoszynowska w domu związkowym przy ul. Kredytowej 14 wynajęła lokal na teatr i dokonała w nim przeróbek. W teatrze tym obecnie produkuje się grupa „Cyrulika".

Według p. Wołoszynowskiej prezeska Zaborowska zerwała z nią umowę i siłą usunęła lokatorkę, narażając na duże straty.

Jak wiadomo p. Zaborowska nie jest już prezeską. Związkowi w lipcu ogłoszono upadłość. Syndykiem jest p. Ludwik Gdyk, b. poseł Chrześcijańskiej Demokracji, to też pretensje swoje p. Wołoszynowska kieruje obecnie przeciw p. Gdykowi.

Aeronauci z całego świata
obradują w Warszawie

O godz. 12 w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie dorocznego zjazdu międzynarodowego związku aeronautycznego (F.A.I.), który w tym roku odbywa się w Warszawie.

W sali Rady Miejskiej przybranej flagami narodowemi państw biorących udział w zjeździe zebrali się delegaci z prezesem F. A. I. księciem G. Bibesco (Rumunja) i wiceprezesem płk. Kwiecińskim.

W pierwszym rzędzie zajęli miejsce przedstawiciele władz lotnictwa wojskowego i cywilnego Polski z inspektorem obrony powietrznej państwa gen. Zającem, przedstawiciele M.S.Z., członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Anglji Kennardem, amb. Dawtjanem, amb. v. Moltkem.

Przy stole prezydjalnym miejsca zajęli: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, prezes F. A. I. ks. Bibescu, prezes aeroklubu R. P. ks. Janusz Radziwiłł, wiceprezes F. A. I. płk. Kwieciński, członek zarządu F. A. I. Tissandier (Francja), wiceprezydent m. Warszawy p. Pohoski.

Na wstępie przemówienia z okazji uroczystego otwarcia zjazdu wygłosili: prezes Aeroklubu R. P. ks. Radziwiłł oraz prezes F. A. I. ks. Bibescu.

Następnie wiceminister komunikacji inż. Bobkowski otworzył zjazd. Z kolei prezes F. A. I. ks. Bibescu wręczył przedstawicielom klubów zagranicznych odznaczenia przyznane im przez F. A. I. m. in. dla p. Scotta (Anglja) wręczono wielki złoty medal 1934 r. (za lot Londyn — Melbourne) oraz medal de la Vaulx — por. Agello za rekord szybkości.

Po odczytaniu sprawozdania przez generalnego sprawozdawcę zjazdu ppłk. B. Kwiecińskiego zakończono część oficjalną obrad zjazdu.

W godzinach popołudinwych odbywały się obrady w komisjach.

Horthy — Mussolini
pogłoski o spotkaniu

WIEDEŃ, 27.8. Regent Horthy opuszcza jutro Hinterriss i przez Innsbruck i Linz uda się do Velden w Karyntji celem odwiedzenia prezydenta Miklasa.

Ponownie obiegają pogłoski, że regent Horthy ma spotkać się z Mussolinim na terytorjum włoskiem w pobliżu granicy austrjackiej. Jako miejsce spotkania wymieniają m. Dobbiacho - Toblach, położoną w odległości 30 klm. od Linzu.

Dwie wygrane
szachistów polskich

MONACHIUM, 25. 8. Drużyna polska dokończyła dziś partię z Szwajcarią, wygrywając ostatecznie 5½:2½ pkt. oraz z Rumunią 6:2 pkt. W 14-tej rundzie nasi szachiści nie brali udziału, wskutek czego na czoło olimpijskiego turnieju szachowego wysunęła się drużyna Niemiec przed Polską, Węgrami, Jugosławią, Łotwą Austrią i Czechosłowacją.

Lekarze decydują
czy premjer Węgier może urzędować

BUDAPESZT, 27. 8. Urzędowo komunikują: na zaproszenie lekarzy domowych premjera Goembosa przybył tu w niedzielę 23 b. m. prof. Wenckebach z Wiednia dla przeprowadzenia konsyljum. Celem konsyljum jest ustalenie, czy premjer Goembos może bez szkody dla zdrowia pełnić swe funkcje urzędowe, czy też było by pożądane przeprowadzenie kuracji uzupełniającej. Uczestnicy konsyljum jednomyślnie stwierdzili, że dla zupełnego powrotu do zdrowia pacjenta potrzebna jest dalsza kuracja w jednem z sanatorjów zagranicznych.

Premjer Goembos, którego stan zdrowia, wedle opinji tutejszych kół politycznych, budzi poważne obawy, wyjechać ma do jednego z sanatorjów austrjackich lub włoskich. Termin wyjazdu, jak również osoba ewentualnego zastępcy premjera, nie są jeszcze znane.

Havas zaprzecza

PARYŻ, 27.8. Havas komunikuje: Koła oficjalne kategorycznie zaprzeczają wiadomości, jakoby w początkach września miała by się zebrać w Pradze konferencja lotnicza z udziałem przedstawicieli lotnictwa francuskiego, sowieckiego, rumuńskiego i czechosłowackiego.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 27 sierpnia

Dewizy: Holandja 360.80; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.75; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.35; Helsingfors s. 11.82, k. 11.76; Londyn 26.73; Nowy Jork 5.31 i 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8; Oslo 134.30; Paryż 34.98 i pół; Praga 21.96; Sztokholm 137.90; Zurych 173.23; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31 i 3/4; k. 5.29 i 1/4; Medjolan s. 42.00, k. 41.80; Marka niemiecka srebrna s. 149.00, k. 144.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 47.50 (500 dol.), 48.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inw. I em. 62.00, II em. 60.75; 4 proc. państw. poż. premj. dol. 47.50 — 47.25; 5 pr. konwer. 47.00 (po 5000 zł.), 46.50; 6 proc. poż. dol. 60.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83.25; 8 proc L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 5 i pół proc. oblig. Kom. B. G. K. 81.00.

4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 40.00; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 51.75; 5 proc. L. Z. Lublina 39.25.

Akcje: B. Polski 93.00; Węgiel 14.00; Lilpop 12.00.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych i dla listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcyj przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsol. 42.00 — 41.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 58.50 — 58.75; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 51.00 — 50.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.:

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14 — 14.25, I-A st. 14.25 — 14.50, II-gi st. 13.75 — 14, owies I-szy st. 14.50 — 15, I-A st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18.50 — 19.50, gat. II-gi 16.75 — 17, gat. III-ci 16.25 — 16.50, gat. IV-ty 16 — 16.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 35.50 — 36.50, rzepik zimowy 35.50 — 36.50, koniczyna biała surowa 80 — 90, biała bez kanianki o czystości 97 procent 100 — 120, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, mąka pszenna gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31 — 32, gat. II A 30—31, gat. II B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I wyciągowa 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 50% 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65% 22.50 — 23.50, gat. II gi 18 — 18.50, razowa 18 — 18.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 16.50 — 17, rzepakowe 13 — 13.50, siemię lniane 31 — 32.

Pińsk broni się

Przed zalewem żydostwa

O polskie placówki handlowe w stolicy Polesia

Pińsk, w sierpniu.

W życiu małych miast i miasteczek Polski zachodzą ostatnio głębokie przemiany. W ospałej martwocie, w gnuśnej ciszy prowincjonalnych osiedli coraz wyraźniej rozbrzmiewają nowe hasła gospodarcze, których treść jest wszędzie jedna i ta sama: wyzwolić się spod supremacji handlu żydowskiego, stworzyć chrześcijańskie warsztaty rzemieślnicze, chrześcijańskie sklepy, chrześcijańskie hurtownie. Kupiec - chrześcijanin, który otwiera nowy sklep w prowincjonalnem miasteczku może dziś liczyć na entuzjastyczne poparcie całego miejscowego polskiego społeczeństwa, może nie obawiać się już konkurencji żydowskiej — z tej walki wyjdzie bowiem zawsze zwycięsko.

Potrzeba polskiej ofenzywy gospodarczej daje się odczuć zwłaszcza na naszych ziemiach wschodnich, gdzie niestety 90 proc. handlu detalicznego i hurtowego pozostaje jeszcze w rękach żydowskich. Pińsk — stolica Polesia, miasto liczące 35.000 mieszkańców jest pod względem gospodarczym całkowicie opanowany przez żydów.

JAK W PALESTYNIE

Wyjdźmy wieczorem na ulice miasta. Sobota. Sklepy pozamykane na mur, na schodkach domów, na chodnikach i jezdniach ulic roi się tłum odświętnie ubranych żydów. Nie słyszy się języka polskiego — nawet na słupach ogłoszeniowych rzucają się w oczy plakaty o wielkich napisach... w żargonie. Robotnicy, wracający z pracy w tartakach czy fabrykach dykty — mają charakterystyczne semickie nosy. Gdziekolwiek się obrócić, gdziekolwiek pójść do sklepu spożywczego, do apteki, do szewca czy do jakiejkolwiek wytwórni czy fabryki — poszukać kupca, rzemieślnika czy robotnika — wyjdzie nam na spotkanie żyd.

SKROMNY DOROBEK

Placówki chrześcijańskie obecnie istniejące można wyliczyć na palcach. A więc: są w Pińsku dwie dentystki, 2 akuszerki. Jest laboratorjum analityczno - bakterjologiczne, apteka, kino, drukarnia, zakład pogrzebowy, 2 biura próśb, 3 piekarnie, kilkanaście wędliniarń i jadłodajń, kilka owocarni (wszystkie powstały w roku bież.), kilka sklepów spożywczych — również założonych dopiero w ciągu ostatnich miesięcy. Są 4 sklepy spółdzielcze, hurtownia tytuniowa, 2 mleczarnie, skład narzędzi rolniczych, sklep z zabawkami, z bielizną, 2 kioski z czasopismami (wobec 15 żydowskich), zakład fryzjerski, kilka zakładów stolarskich, koszykarskich, krawieckich, szewskich. Zakład wulkanizacyjny, warsztat mechaniczny, betoniarnia, zakład zegarmistrzowski — dość lichy i pracownia gorseciarska, wreszcie przedsiębiorstwo samochodowe, posiadające aż — jeden samochód osobowy i jeden ciężarowy. I to już jest wszystko — wszystko w mieście, które jest handlową stolicą Polesia, które stanowi ważny węzeł dróg wodnych, jest siedzibą biskupów, władz powiatowych, sądu okręgowego i wielu innych urzędów, w mieście, które stanowi ważny punkt kolejowy, stacjonuje pułk piechoty i flotyllę rzeczną marynarki, posiada liczne tartaki, fabryki, wytwórnie.

PLACÓWKI, KTÓRE CZEKAJĄ...

Znacznie dłuższą jest lista tych kategorji sklepów i zakładów rzemieślniczych, które dotychczas stanowią monopol żydowski, placówek, które daremnie czekają na objęcie ich przez Polaków.

Potrzebny jest więc: kamasznik, malarz szyldów, czapnik, modystka, krawiec damski, powroźnik, siciarz, bednarz, tokarz, kotlarz, tapeciarz, szczotkarz, szklarz, rymarz, kuśnierz, introligator, złotnik, grawer, fotograf, technik dentystyczny. Brak chrześcijańskiej wytwórni kołder, trykotaży i pończoch, pralni, farbiarni, maglu, młyna, suszarni owoców, olejarni, odlewni stali.

Brak składu aptecznego, sklepu bławatnego i gotowych ubrań, obuwia, wyrobów gumowych i ceratowych, wyrobów żelaznych, emaljowanych szklanych, glinianych; składu łóżek i wózków dziecięcych, radjosprzetu i art. elektrotechnicznych, rowerów, broni, przyrządów rybackich, farb i tapet, mebli, luster i szkła pierza i puchu, skór, zboża, mydlarni, kwiaciarni, artykułów podróżno-sportowych, materjałów budowlano - opałowych, smarów. Niema jatki mięsnej, niema straganu chrześcijańskiego, handlującego rybami. Brak nawet dorożek i wozów transportowych — wszystkie przedsiębiorstwa transportowo - komunikacyjne są w rękach żydowskich. Niema chrześcijańskiego hotelu, chrześcijańskiego parostatku (wobec kilkunastu żydowskich), biura pośrednictwa mieszkań i służby domowej.

Pińsk chce się wyzwolić z żydowskiego jarzma, zwalczyć żydowskiego polipa, który oplata to miasto coraz ciaśniejszemi mackami. Pińsk wierzy, że kupcy i rzemieślnicy z całej Polski okażą ducha przedsiębiorczości i inicjatywy, zakładając w poleskiej stolicy nowe warsztaty i sklepy. „Jarmark Poleski" (zniżki kolejowe do Pińska) stwarza doskonałą okazję poznania miejscowych warunków, rozejrzenia się w terenie. Supremacja gospodarcza żydów na naszych ziemiach wschodnich musi być powoli lecz konsekwentnie zwalczana.

P. M.

Pod egidą gen. Żeligowskiego

Sanacyjne Koło Rolników

zacznie nową działalność na wsi

Wczoraj obradowało najpierw prezydjum, a potem plenum Parlamentarnego Koła Rolników liczącego, jak wiadomo, około 100 posłów i senatorów.

Komunikatu z tych obrad dotychczas nie ogłoszono. Ale słychać, że grupa parlamentarna gen Żeligowskiego, która w myśl koncepcji płk. Sławka zrzeszyła się wyłącznie dla celów gospodarczych, obecnie ma zamiar przejść do ofensywy politycznej. Podobno ustalono już niedaleki termin, w którym ma się akcja polityczna koał rolników w kraju.

Akcja ta przypomina mocno przygotowania, które na tem samem polu poczynili już „naprawiacze" i „działacze ludowi" z pp. Wyrzykowskim i Waleronem na czele, czyli t. zw. popularnie „kadzi-chłopy". Wszystkie trzy te ugrupowania twierdzą bardzo kategorycznie, że nie zamierzają tworzyć na wsi nowych stronnictw, ale że w chwili odpowiedniej, kiedy z ust. płk. Koca padnie hasło organizacji społeczeństwa, będą je realizowały na terenie wiejskim. Według obiegających pogłosek, działalność tych „kadr" ma iść w kierunku tworzenia korporacyj wiejskich według wzorów faszystowskich,

Różnica między temi konkurującemi ugrupowaniami będzie polegać zdaje się na tem, że „naprawiacze" i „kadzi-chłopy" chcą organizować samych tylko chłopów, czyli małych rolników, natomiast w Kole Rolników panuje silna tendencja do tworzenia spólnych korporacyj, czyli organizowania wielkich i małych rolników razem.

Niewątpliwie w tym kierunku działają bardzo wpływowi w Kole Rolników posłowie i senatorowie-konserwatyści. Tendencje te spotkały się podczas wczorajszych obrad ze sprzeciwem ze strony „naprawiaczy" i wogóle radykałów, którzy także są silnie w Kole reprezentowani. Dla uniknięcia konfliktu, umiarkowane centrum Koła proponowało odroczenie decyzji i wyczekiwanie dyrektyw ze strony płk. Koca. Podobno zwyciężył jednak pogląd, że należy niezwłocznie przystąpić do działania, ponieważ inne grupy sadowią się już na wsi i w decydującej chwili może tam braknąć miejsca dla Koła Rolników, czyli dla posłów i senatorów, reprezentujących rolnictwo w Izbach ustawodawczych. Za decyzją tę rzucono argument, że zdystansowanie Koła Rolników przez inne grupy podkopałoby do reszty autorytet wybranych przed rokiem izb ustawodawczych.

A zatem brygada gen. Żeligowskiego ma wyruszyć niedługo na front wiejski.

P. Jędrzej Moraczewski

przeciw akcji Walerona

Zjazd chłopski, odbyty pod przewodnictwem b. posła Walerona, wywołał zainteresowanie w różnych ugrupowaniach politycznych. Do zjazdu tego i proklamowanych na nim haseł faszystowskich ustosunkował się zdecydowanie krytycznie m. in. organ b. premjera Moraczewskiego „Front Robotniczy".

Tendencje wywodów pisma b. premjera Moraczewskiego ilustruje dobitnie tytuł artykułu. Tytuł ten brzmi „Waleron się urwał".

100 miljonów na F. O. N.

Projekt daniny jednorazowej

W trakcie prac nad preliminarzem budżetowym na r. 1937-38 wyłoniły się pomysły nowych źródeł dochodu. Jednem z nich był projekt podwyższenia podatku przemysłowego od obrotu.

Jak donosi „I. K. C.", projekt ten spotkał się ze sprzeciwem sfer gospodarczych, które wysuwają ze swej strony pomysł jednorazowej daniny na cele zbrojeniowe. Sfery gospodarcze uważają dotychczasowe dobrowolne ofiary na FON za niewłaściwe i mało efektywne. Upowszechnienie i scalenie tych ofiar w formie jednorazowej, przymusowej daniny dałoby, według prowizorycznych obliczeń, około 100 miljonów zł.

Decyzja w tej sprawie należy oczywiście do czynników rządowych, które w tej chwili zastanawiają się nad równowagą przyszłego budżetu. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta prawdopodobnie w ciągu września, gdyż w tym zwykle miesiącu rząd ustala ostateczne cyfry preliminarza budżetowego.

Osobliwy apel publiczny

do dawnego towarzysza partyjnego

Organ b. premjera Moraczewskiego „Front Robotniczy" drukuje osobliwy apel publiczny do posła Gardeckiego, który — jak wiadomo — przed kilku miesiącami wystąpił z ZZZ., gdzie zajmował stanowisko prezesa związku pracowników samorządowych.

Opuszczając szeregi ZZZ. poseł Gardecki zabrał książki kasowe i dokumenty związku pracowników samorządowych. „Front Robotniczy" informuje, że zawiodły wszystkie próby i drogi odzyskania zabranych przez posła Gardeckiego ksiąg i dowodów, poczem pisze:

„Tymczasem na zasadzie kontroli ksiąg, przeprowadzonej w tych warunkach z konieczności w oddziałach związku okazało się, iż istnieje niezgodność o 700 zgórą złotych między wykazem wpływów z oddziałów, przedstawionym przez zarząd główny na zjeździe a wpłatami poszczególnych oddziałów. Oddziały przesłały więcej, niż wykazano na zjeździe.

Obecnie więc już w interesie p. posła Gardeckiego przedewszystkiem leży jak najrychlejszy zwrot ksiąg, o co do niego publicznie apelujemy, gdyż inaczej mogłoby powstać podejrzenie, iż p. Gardecki ma coś do ukrywania".

Jak wiadomo, p. Gardecki był zwolennikiem brania udziału w wyborach do Sejmu w 1935 roku.

Niepokojące pogłoski

O likwidacji „Feniksa"

W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, że miarodajne czynniki zadecydowały likwidację „Feniksa" polskiego. Pogłoski te znajdują pewne potwierdzenie w fakcie wypowiedzenia umów wszystkim pracownikom „Feniksa" w Polsce.

Wprawdzie pogłoski o likwidacji nie znalazły jeszcze oficjalnego potwierdzenia, niemniej jednak wywołały wśród szerokich rzesz ubezpieczonych duże zaniepokojenie.

Nie wolno zapominać, że w razie utraty pieniędzy przez ubezpieczonych w „Feniksie", ogół społeczeństwa zacznie się odnosić z wielką nieufnością do idei ubezpieczeń. W tym stanie rzeczy należy oczekiwać ze strony władz nadzorczych jaknajrychlejszego zdementowania tego rodzaju pogłosek, wywołujących panikę wśród ogółu ubezpieczonych tak w „Feniksie", jak i innych towarzystwach asekuracyjnych.

Przegląd prasy

MONTOWANIE ISTOTNEJ SIŁY

„Polska Zbrojna", organ wojska, zamieszcza interesujący artykuł wstępny ppułk. A. Rudnickiego. W artykule p. t. „W imię siły"... między innemi czytamy:

„Rzeczpospolita nie jest „wyspą pingwinów", tylko żywym organem państwowym, rozwijającym się w atmosferze, jaką żyje cały świat, a oddycha powietrzem samego geograficznego centrum Europy, będącego jednocześnie politycznym i kulturalnym przedmurzem Azji.

To też „réalité des choses" nie pozwala nam na luksus żadnego „pięknoduchostwa", na żadne przemiłe i przehumanitarne teorje, ale na taką realizację siły, którą nam nakazuje dzisiejsze tempo pionierskich narodów w walce o byt.

Wzniosłe słowa i teorje, nawet lejące się potokiem, nie wytworzą tosy, która się stanie barjerą ochronną dla naszych granic. Po obu ich stronach — wschodniej i zachodniej — jednolita wola wyzwala maksimum sił z precyzyjnie zorgainzowanych społeczeństw. Na miljon trzysta tysięcy „bagnetów" wschodniego sąsiada, zachodni odpowiadą dziewięciuset tysiącami... Psychika narodów natsawiona zostaje we wszystkich dziedzinach na nutę zdecydowanej, ekspansywnej ofensywy.

Pocóż „babrać się" zresztą w polityce — spójrzmy na ostatnią olimpjadę. Zawodnik niemiecki szedł w szranki, jak do okopów — umrzeć lub zwyciężyć. Grali mu „Deutschland Deutschland über alles" — Niemcy są ponad wszystko w świecie... My stawaliśmy do zawodów, nie do bitwy, która musi być wygrana za wszelką cenę, a piękne w swej historycznej tradycji słowa „Jeszcze nie zginęła", nie wszczepiają zaczepnej woli zwycięstwa, lecz mówią nam o obronie...".

A dalej:

„Wojnę wygrywa Wódz. On ją przygotowuje, on decyduje, jego wola jest motorem, który kieruje szeregi na drogi zwycięstwa. On przysposabia naród do walki, wychowuje żołnierzy frontu i zaplecza, przesyca całą społeczność wolą triumfu...

Nie trzeba być żołnierzem, aby znać i rozumieć zasadę „jednolitości dowodzenia". Tylko ta jednolitość gwarantuje precyzyjne działanie wszystkich kół olbrzymiej machiny zwycięstwa. Tylko ona pozwala na należyte użycie wszystkich sił i środków, na skupienie ich we właściwym miejscu i czasie.

Praca narodu i jego ekspansywny marsz do potęgi — to walka. Pierwszym warunkiem jej powodzenia — to zespolenie i zgranie wewnętrzne, to podporządkowanie sił i środków jednej kierowniczej woli".

Wywód ten, niemal w całości słuszny, ma uzasadniać pozytywne stanowisko organu wojska do ostatniego zjazdu i uchwał działaczy ludowych t. zn. „kadzichłopów". I tu zaczyna się nieporozumienie.

Otóż istotnie deklaracja działaczów chłopskich zawierała jasno sprecyzowaną wolę realizacji „idei Wodza" z wszystkiemi tego konsekwencjami. Odrzucając całą mdłą i zgoła niepoważną część deklaracji, obejmującą sprawy społeczno-polityczne i gospodarcze, a pozostając nawet przy tej skromnej części pozytywnej nie możemy nie uznać, że same w sobie akty tego rodzaju nie są montowaniem siły, wzmaganiem wewnętrznej energji naszego narodu. Akty takie muszą wyrażać siłę, a tej im brak.

Nie ulegamy tu żadnemu zaślepieniu. Przeciwnie, pragnąc szczerze i gorąco odrodzenia polskiej myśli i woli politycznej, widzimy to kapitalne nieporozumienie, które każe objawy drobne i drugoplanowe wysuwać na czoło, akcentować jako wyraz „nowej racji stanu".

Nie można patrzeć na Polskę oczyma krótkowidza. Przecież narosły i narastają u nas nowe pozytywne siły o ogromnej energji. Żyjąc w dobie wielkiej ofensywy faszyzmu, hitleryzmu i komunizmu, kolosalnych ruchów ideowych nie dajmy się uwieść pozorom, nie wystarcza wódz-autorytetu, podporządkowanie mu i uległość kilku grup lub nawet całego społeczeństwa, sprawny reżim pod najuczciwszemi nawet hasłami i z najpiękniejszym programem — a obudzi się czynny imperjalizm. Ruchów ideowych powtórzyć nie można. One albo narastają samorzutnie, jako wyraz instynktów czynnych elementów narodu i wówczas dają mu wolę walki i zwycięstwa, albo nie ma ich wcale. Naśladownictwo tworzy tylko zabawne karykatury.

W Polsce nowe siły istnieją. Ale bieżące życie tak układa nasze stosunki, że mimo deklaracyj i oświadczeń, mających stworzyć podstawy nowych warunków, siły te pozostają, jak dotąd, poza możnością służenia w pełni państwu, nie z nakazu, ale z własnej woli, że natomiast ceny namiastek idą wgórę... i że to wystarcza. Ale to nie jest droga do potężnej Polski — droga, którą musiemy już odnaleźć corychlej.

PRZESTROGI I WSKAZÓWKI

„Czas" odżegnywując się z całą energją od podsuwanych mu tendencyj porozumienia z ludowcami dla własnego interesu politycznego, jeszcze raz wraca do sprawy wzrostu sił Str. Ludowego.

Piemontem Stronnictwa Ludowego jest Małopolska. Ale również i w innych dzielnicach, posiadają ludowcy poważne wpływy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby dziś zostały zarządzone powszechne i bezpośrednie wybory, Stronnictwo Ludowe odniosłoby znaczny sukces".

Potem:

„Siła ludowców w ostatnich miesiącach w szybkim tempie wzrastała. Czy jednak wzrost ten będzie trwał nadal, czy też osiągnął on już swój punkt kulminacyjny? Oto pytanie, nad którem przedewszystkiem warto się zastanowić".

Wzrastanie sił ludowców i wzrost nastrojów „bojowych" na wsi zdaniem „Czasu" może wywołać kłopotliwą sytuację i dla państwa i dla samych przywódców Str. Ludowego. Należałoby to. według „Czasu" omijać przez zejście przez ludowców z płaszczyzny z ostrej opozycji, co powinno się spotkać z życzliwą wzajemnością strony przeciwnej:

„Stronnictwo Ludowe usiłowało, jak dotychczas skutecznie, uchronić się przed skrajnym radykalizmem, stawiając na pierwszym planie postulaty natury politycznej, z drugiej strony przywódcy ludowi czynili nadludzkie często wysiłki, by swój ruch utrzymać w ramach legalnych, by nie dopuścić do jakichkolwiek ekscesów. W Wierzchosławicach p. Rataj wołał, że narazie ludowcy mogą operować tylko uchwałami. Otóż utrzymanie dotychczasowej linji będzie coraz trudniejsze. Z jednej strony bowiem wśród dołów stronnictwa tendencje radykalne stają się coraz silniejsze i gwałtowniejsze, organizacja młodzieży wiejskiej „Wici" jest niewątpliwie częściowo pod wpływem komunistów, z drugiej strony chłopi zrzeszeni w Stronnictwie Ludowem niecierpliwią się coraz bardziej, mają dość rezolucyj, chcą czynów i rezultatów. Przebieg manifestacji w Wierzchosławicach powinien stanowić dla przywódców ludowych wymowną przestrogę. Pomimo ich wysiłków, doszło jednak do ekscesów. Obawiamy się, że takie wypadki mogą się mnożyć. Zawsze powtarza się ta sama historja. Gdy ktoś w agitacji opozycyjnej przeciąga strunę, nie będąc w stanie nic pozytywnego zrobić, musi utracić panowanie nad sytuacją. To niebezpieczeństwo grozi niewątpliwie przywódcom ludowym. Incydent wierzchosławicki wskazuje, że o utrzymanie dyscypliny w stronnictwie będzie coraz trudniej. Chłopi domagają się natychmiastowego zaspokojenia rozbudzonych w nich aspiracyj. Przywódcy Stronnictwa Ludowego zdają sobie sprawę, że jest to niemożliwe, ale nie są w stanie rozagitowanym masom tego wytłumaczyć. Zaostrzenie się tego stanu może doprowadzić z jednej strony do nieodpowiedzialnych odruchów masy chłopskiej, z drugiej strony do poderwania autorytetu przywódców. To są rzeczy, które powinny dać wszystkim do myślenia.

Nie jest naszą rzeczą dawać ludowcom rady. Sądzimy jednak, że zarówno w ich interesie, jak przedewszystkiem w interesie kraju, byłoby zejście z dotychczasowej bezkompromisowej linji postępowania, zastanowienie się nad możliwością częściowego chociażby porozumienia, wykazanie pod tym względem dobrej woli. Oczywiście, gdyby ta dobra wola zaistniała, powinna się spotkać z pełną wzajemnością. W niczyim interesie, w każdym razie nie w interesie kraju, leży przedłużanie stanu bezwzględnej walki. Przebieg manifestacji w Wierzchosławicach winien być przestrogą nietylko dla ludowców, ale również dla tych wszystkich, którym uspokojenie umysłów szerokich mas chłopskich leży na sercu.

Na marginesie

Zapach prochu

ZAPACH PROCHU

We wrześniu ma zebrać się w Brukseli światowy kongres pokoju. Prace przedkongresowe w Polsce prowadzi, niezmordowana w cichem popieraniu komuny, nieskazitelnie dziewicza i uroczo humanitarna Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Prezydent U. S. A. — Roosevelt zamierza po powtórnym swoim wyborze zwołać pokojową konferencję królów, dyktatorów i prezydentów wielkich państw. Miłoby było zapewnie uściskać się pp. Hitlerowi ze Stalinem, Stalinowi z Edwardem VIII, Mussoliniemu z Lebrun'em i t. d.

Swoją drogą byłoby daleko dowcipniej urządzić akademję ku czci pp. Brianda i Stressemana. Położyli przecież ogromne zasługi i na wieczne czasy ugruntowali „pokój". Trockiego, zapraszać na uroczystość nie potrzeba.

A swoją drogą taka akademja pokoju byłaby mniejszą groteską, niż wręczanie symbolicznej gałązki oliwnej Hitlerowi przy dźwiękach: Deutschland, Deutschland... lub organizowanie światowych kongresów czy konferencyj pokojowych.

Gdy czyta się o tych „kongresach pokoju", czuć dziwnie blisko... zapach prochu.

(al. s.)

Nowe aresztowania

spiskowców niemieckich na Śląsku

Agencja PRESS donosi z Katowic:

Likwidacja działalności N. S. D. A. B., nielegalnej organizacji spiskowej Niemców na Śląsku, nie została jeszcze zakończona. W Chorzowie aresztowano zbiegłego w swoim czasie wybitnego członka tej organizacji Ryszarda Maniurę i oddano go do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

Maniura był właścicielem restauracji w Katowicach i u niego odbywały się liczne zebrania.

Równocześnie wydano nakaz aresztowania drugiego wybitnego działacza niemieckiego Andrzeja Jaworsky'ego z Chorzowa.

Dalsza likwidacja

hitlerowskiej organizacji N.S.D.A.B.

KATOWICE, 27. 8. (tel. wł.). Likwidacja działalności NSDAB i innych organizacyj nielegalnych niemieckich trwa na Śląsku w dalszym ciągu. Obecnie wpadł w ręce władz zbiegły swego czasu po zdekonspirowaniu organizacji wybitniejszy członek tejże Ryszard Maniura z Chorzowa. Odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach został Maniura po przesłuchaniu osadzony w więzieniu. Natomiast drugi również wybitny członek organizacji Andrzej Jaworski również z Chorzowa, którego przynależność do partji została ustalona dopiero w ostatnich czasach, zbiegł przed aresztowaniem do Niemiec.

SIERPIEŃ

28

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—40	18—33
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
16—14	—
Dł. dnia	Ubyło
13—53	2—54

Dziś św. Augustyna
Jutro Scięcie św. Jana

TEATRY

TEATR NARODOWY: „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś ciesząca się rekordowem powodzeniem „Tessa" w reżyserji A. Węgierki w premjerowej obsadzie.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 b. m. „Żołnierzem i bohaterem" Shaw'a (reż. Węgierki)

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Podwójna buchalterja" z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną, Grossówną, Janecką, Łapińskim i Frenklem w rolach głównych. W końcu przyszłego tygodnia premjera nowej komedji Rapackiego.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18). Dziś „Miłosne walce" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOSCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dzis i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu.

Nowa porywaczka dzieci

Tajemnica 5-letniego Józia

We wsi Gać, gm. Młociny, znaleziono 5-letniego chłopczyka, który przywędrował niewiadomo skąd. Zaopiekował się nim rolnik z tejże wsi Jan Stawiński. Policja przeprowadziła dochodzenie celem odnalezienia rodziców dziecka i ustaliła, że matką chłopczyka, który wiedział tylko, że nazywa się Józio, jest Helena Lewandowska, lat 26, służąca (Kredytowa 16).

W toku dochodzenia ujawniono sensacyjne szczegóły rzekomego odnalezienia Józia. Lewandowska mieszkała dawniej z rodziną na wsi pod Płockiem. Tam poznała syna pewnego gospodarza, który nawiązał z dziewczyną stosunek, owocem którego było dziecko.

Lewandowska zostawiła dziecko na wychowaniu u siostry, a sama wyjechała do Warszawy, gdzie zaczęła pracować w charakterze służącej. Przed dwoma miesiącami przyjęła pracę u inż. Pryjmaka. Tymczasem siostra zaczęła do niej pisywać, by zabrała od niej dziecko, gdyż ona nie będzie go dalej wychowywała. Lewandowska pojechała na wieś i przywiozła dziecko, które umieściła chwilowo u swej dawnej znajomej, dozorczyni domu Ogrodowa 51, Heleny Kubiak. Dozorczyni zaopiekowała się dzieckiem. W piątek mały Józio wybiegł na ulicę i znikł. Przerażona Kubiakowa zameldowała o zaginięciu dziecka policji, która wszczęła energiczne śledztwo i chłopczyka odnaleziono.

Niezwykle tajemniczo przedstawia się rola Stawińskiej. Podaje ona, że 5-letnie dziecko samo zawędrowało pieszo aż do wsi Gać, odległej 13 kilometrów od Warszawy.

Józio, który był spoczątku bardzo wystraszony, na pytanie, jak dostał się do wsi, powiedział, że jakaś pani z bańkami prowadziła go za rączkę. Widocznie Stawińska nosi do Warszawy mleko i, zobaczywszy dziecko na ulicy, zabrała je ze sobą, poczem w swojej wsi zameldowała sołtysowi o... znalezieniu zabłąkanego dzieciaka.

Stawińska swego czasu w ten sposób „znalazła" dziecko pewnej rodziny i później, gdy dziecko się „cudownie" odnalazło, została sowicie wynagrodzona. I tym razem Stawińska liczyła na nagrodę, myśląc, że Józio jest synem bogatych rodziców. Dalsze dochodzenie w toku.

Kupcy chcą korzystać

Z prawa ochrony lokatorów

1 października ma wejść w życie rozporządzenie Ministra Skarbu o wyjęciu spod przepisów o ochronie lokatorów większych lokali handlowych. Rozporządzenie to wywołało w swoim czasie ogromne zaniepokojenie wśród kupiectwa i rzemiosła warszawskiego, którzy napróżno wskazywali, iż właściciele domów będą mieli wskutek nowej ustawy pole do wyzysku kupiectwa i rzemiosła. Obecnie rada naczelna organizacyj kupieckich przeprowadza szereg prac przygotowawczych nad memorjałem omawiającym znaczenie nowej ustawy. Memorjał ten przedłożony będzie zapewne w bieżącym tygodniu jeszcze min. Kwiatkowskiemu. Drugi podobny memorjał przygotowuje Izba Rzemieślnicza.

Równolegle z akcją chrześcijan działają organizacje żydowskie, które dążą do tego samego celu, mianowicie wykazania szkodliwości projektu nowej ustawy i uzyskania jej zmiany.

Kurs dla piastunek

We wtorek dn. 1 września o godz. 9 rano odbędzie się w domu ks. Boduena, Nowogrodzka 75, otwarcie kursu dla piastunek.

Kursy organizuje Wydz. Opieki Społ. Zarządu Miejskiego, będą one trwać przez 9 miesięcy i okszt utrzymania, nauki, ewentualnie pomocy szkolnych, umundurowania, pościeli i bielizny będzie wynosił 800 zł. Do tej pory na kurs zgłosiło się 35 kandydatek, o których przyjęciu zdecyduje badanie lekarskie.

Zmarli

Ś. p. Helena z Bobrowskich Arkuszewska, obyw. ziem., l. 79, w Pustelniku; ś. p. Stanisław Wiktor Chodzicki, taksator, l. 58, w Warszawie; ś. p. Małgorzata Aronsonówna, urzędniczka; ś. p. Stefan Łazowski, buchalter, l. 46, w Warszawie; ś. p. Marja Bogdanówna, l. 24, w Warszawie.

RADJO

Piątek, dn. 28 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Nowiny gospodarskie" — gawęda inż. J. Rapackiego. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Koncert symf. z udz. Fr. Kreislera (pł.).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). 16.00 „Głosy przyrody" — konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 16.45 „Reportaż z Polesia"; „Gospadarka rybna", wygł. Z. Skierski. 17.00 Konc. solistów. Wyk. Franca Morni — sopran koloraturowy (z Katowic), Zdz. Ładomirski — fortepian (ze Lwowa). 17.50 „Poradn. sport." — red. J. Włodarkiewicz. 18.00 „Przegl. wydawn." — prof. H. Mościcki. 18.10 Pogad. aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.45 „Otwieramy tajemniczą kopertę". 18.50 „Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R". 19.00 „Wiązanka melodyj filmowych" wyk. Mała Ork. P. R. (z Wystawy Radjowej)

19.30 Transm. z Turynu: Włoska muzyka ludowa w wyk. ork. fujarek „Firlinfeu" z Erba Incino (Como) i ork. okaryn z Budrio.

20.00 „Monolog Symforjana Drucika" J. Tyszkiewicza, w wyk. Zdz. Karczewskiego (z Wystawy Radjowej"). 20.08 Dalszy ciąg koncertu „Wiązanka melodyj filmowych" (z Wystawy Radjowej). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Z. Latoszewskiego (z Poznania). 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muz. salon. w wyk. Zespołu F. Ptaszyńskiego. Transm. z Kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi. 23.00 Muz. tan. (pł.).

Sobota, dn. 29 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dzien. poranny. 7.40 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Przegl. roln. prasy" — inż. I. Niewodniczańska. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Trio Polskiego Radja. 14.30 Konc. muzyki rozrywkowej (pł.). 15.40 Wiad. gosp. 15.45 „Zabawa w koncert" — aud. dla dzieci w opr. T. Markowskiego (z Poznania). 16.00 Utwory na fortepian w wyk. M. Striksa, 14-letniego pianisty. 16.30 Koncert Chóru Kolejowego Przysp. Wojsk. w Ostrowie. (z Katowic). 16.45 „Stolice państw Bałtyku": „Parę godzin w Rydze" — reportaż Plucińskiego (z Poznania). 17.00 Koncż w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Stef. Barańskiego (z Poznania). 17.50 „Kościoły drewniane na Śląsku" — pogad., wygł. Zb. Dobusz (z Katowic). 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Konc. w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego z udz. M. Żabczyńskiej i A. Boguckiego (z Wystawy Radjowej). 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą: „Jak Polska buduje osiedla robotnicze" w opr. J. Michałowskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad aktualna. 21.00 Recital wiolonczelowy Kowalskiego. Akomp. I. Kurpisz - Stefanowa (z Torunia). 21.30 „Kukułka wileńska": „Niech żyje nauka" J. Zagórskiego i Zydlera (z Wilna). 22.00 Wiad. sport. 22.15 Konc. rozrywkowy (ze Lwowa). Wyk.: Zwiększona ork. T. Seredyńskiego, K Ostrowski — tenor, L. Sak — skrzypce. 23.30 Muzyka taneczna (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Syn admirała".
ACRON: „Bitwa pod Czuszimą" i „Spełnione sny".
ADRIA: „Kaprys Markizy Pompadour".
AMOR: „Należę do Ciebie" i „Wacuś".
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
AS: „Szanghaj" i dodatki.
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Mord w Trinidad" i „Wszyscy ludzie są wrogami".
COLOSSEUM (małe): „Jaśnie Pan Szofer".
CAPITOL: „Mały Lord Fauntleroy"
CASINO: „Magnolja".
CORSO: „Biała parada" i rewja.
CZARY: „Mleczna droga" z Harold Lloydem i bogaty nadprogram.
ELITE: 1) „Droga bez powrotu", 2) „Szalony porucznik".
EUROPA: „Błękitna parada".
FAMA: „Mały marynarz"
FILHARMONJA: „Port Douaumont"
FLORIDA: „Mężowie do wyboru" i „Biały upiór".
FORUM: „Osaczona i Whisky i dolary".
HELJOS: „Cyrk Sarana" i „Pat i Patachon".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce"
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
KOMETA: „Takie są dziewczęta".
MAJESTIC: „Mały Król".
MASKA: „Zapomniany człowiek" i „Antek Policmajster".
MIEJSKIE: „Porwano kobietę".
MARS: „Zaczęło się od pocałunku" i „Syn marnotrawny".
METRO: „Tajemnica dra Chandlera" i rewja.
MEWA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Zmiana serc".
MINERWA: „Wielkie wydarzenie", „Ex-żona" i dodatki.
MUCHA: „Ilonka - Papryka" i „Dzielny chłopiec".
NOWA TOMBOLA: „Swiat jest zakochany" i „Ich noce".
OKO PRASKIE: „Mam 19 lat" i „Złota dziewczyna".
PAN: „Sztandar" (La Bandera).
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie" i „Jej Ekscelencja Babka".
POPULARNY: „Caliente miasto miłości" i rewja.
PRAGA: „Doktór X" i rewja.
RAJ: „Swiat się śmieje i „Naokoło świata".
RENA: „Demon złota" i „Pozwól się kochać".
RIALTO: „Mały buntownik".
ROXY: „Anna Karenina" i dodatki.
ROMA: „Ucieczka".
SFINKS: „Roberta".
SOKOŁ: „Żona dwóch mężów" i „Szkoła flirtu".
SORRENTO: „Niewidzialny promień" i „Julika".
STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado".
ŚWIAT: „Katarzynka" i „Cudowne dzieci".
SWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
TON: „Pieniądz".
UCIECHA: „Zapomniane twarze".
UNJA: „Niedokończona symfonja" i „ABC miłości"
VARIETE: „Tarzan nieustraszony" i „Jaśnie pan szofer".

Z. Jurkowski

Nad Jeziorami Augustowskiemi

III.

— Ciągną się one — szanowni radiosłuchacze — długiem pasmem w kolejności następującej: Serwy, z którego wypływa t. zw. Sucha Rzeczka malownicza niezwykle z chylącemi się nad nią drzewami i łącząca jezioro z kanałem. Dalej leżą jeziora Studziennicze i Białe, z którego ładny przesmyk Klonownica prowadzi na Necko. Nad niem to leży Augustów. Przez całe miasto przechodzi kanał i ciągnie się cztery kilometry do jeziora Sajna, położonego najniżej (różnica poziomu 5 mtr.). Są jeszcze piękne jeziora leżące zdala od trasy kanału jak np. Długie, Hańcza i Rospuda, jezioro przedłużone rzeczką o tej samej nazwie. Właśnie spędziłem na tej rzeczce dzisiejszy poranek — ciągnie spiker opowiadanie — nie macie pojęcia szanowni państwo, jaka tam jest wspaniała roślinność na brzegach. Chwilami odnosiłem wrażenie, że jestem w dżungli. Jakieś olbrzymie liście, wybujałe jak palmy, wysokie trzciny i trawy nadwodne, rojące się od przeróżnych owadów, ważek i motyli a wszystko razem tak pełne fantastycznej egzotyki, że wcalebym się nie zdziwił, gdyby nagle z Rospudy wyjrzała paszcza krokodyla. Niestety przyłapała mnie burza i musiałem spędzić trzy godziny pod mostem w towarzystwie pająków, drzemiących nietoperzy i łagodnych z usposobienia ropuch.

Pogadankę spikera przerywa pan G., angażując go do brydża. Zasiadają więc czemprędzej i będą już tak siedzieli do rana. Dzięki brydżowi będą mogli obejrzeć wschód słońca, efektowny w różowych mgłach i oparach.

Wieczorem na brzegach płoną ogniska. To letnie obozy harcerzy z różnych miast Polski, urządzają wieczorem pogadanki i popisy dla gości. Są ogorzali, uprzejmi i mili. Nieraz spędzałem wieczory w ich gronie, niezapomniane wieczory z powieści Maine Reide'a. Wśród dzikich tańców indyjskich i wojennych okrzyków, skakaniu przez ogień i biciu w tam-tamy, podczas składania ofiar obozowym totemom, groziło mi w każdej chwili niebezpieczeństwo.

Mogli osaczyć obóz „granatowi z Kielc" i zedrzeć skalp z mojej głowy. O wtedy biada mi, biada!

To też porozstawiane gęste czaty, strzegły mnie pilnie przed chytrością „wroga". W obozie harcerek bywa równie gościnnie, niestety, raz komendantka drużyny uraczyła nas pogadanką o syberskich zesłaniach, zakuwając w kajdany nastrój letniego wieczoru.

— Komendantko, daj spokój z martyrologją! Jest lato, słońce i pogoda! Pocóż przywoływać na pamięć cierpienia? Zresztą zrobią to lepiej od ciebie nasi producenci filmowi.

Nad Neckiem gościł w tym roku obóz młodzieży artystycznej — Słuchacze Instytutu Sztuki Teatralnej, Akad. Sztuk Pięknych oraz Konserwatorjum połączyli się w grupę, celem spędzenia wspólnie wywczasów.

Pomieszczenia nad Nockiem udzielił im związek strzelecki, wraz z kursem pływania i jachtingu.

„Ogniska" artystów cieszyły się większem wzięciem, bowiem młodzież ta rozwijała pełną zapału działalność, polegającą na inscenizowaniu literackich motywów, popisach wokalnych i tanecznych, urządzaniu zabaw a nawet wystaw malarskich. Ba. adepci sztuki imali się nawet roboty społecznej „w terenie", aranżując poglądowe odczyty „dla mas". W wyniku tej działalności stworzyli jeszcze jedno święto — święto jezior — obchodzone uroczyście w dniu drugiego sierpnia. Inicjatorzy obozu artystów wyrażali głęboką nadzieję umocnienia wakacyjnego zbiorowiska na stałe, wiążąc go wspólnym, klubowym statutem.

Wieczorem z tarasu Jacht-klubu widzi się z prawej strony szeregi świateł — niby z dużego miasta.

— To tartak — jedna z większych placówek tego rodzaju w Polsce.

Przerabia się tu wspaniały surowiec, jakiego dostarcza puszcza Augustowska. Tartak w Lipowcu odznacza się tem, że wszelkie manipulacje dłużycami i klocami tartacznemi, odbywają się na wodzie, co znacznie ułatwia pracę. To też spora połać jeziora pokryta jest nieprzerobionem drzewem, które leżąc w wodzie, lepiej się konserwuje, nie pęka i nie sinieje.

Przy tartaku powstała też mała stocznia, w której buduje się zgrabne żaglówki. Spuszczono już na wodę kilka nowych jachtów o hydrodynamicznych, rasowych linjach.

Z lewej strony tarasu widzimy znów dalekie światła. To Jachtklub oficerski, powstały z inicjatywy Krechowieckich ułanów, mających tu swój klub.

Dostęp do klubu mają w pierwszym rzędzie wojskowi i ich rodziny.

Zwiedzając Suwalsko - augustowskie pojezierze (jeziora takie noszą oficjalny tytuł) należy zobaczyć największe z nich Wigry.

Jedzie się koleją do Suwałk, stamtąd autobusem do Wigier, poczem wszedłszy na wieżę dawnego klasztoru Kamedułów (fundacji Jana Kazimierza), można zachwycać się ogromem jeziora.

Jest tu jeszcze rzecz godna uwagi — sztuczna wylęgarnia ryb. Trzeba również nadmienić, że wszystkie jeziora o obszarze 10,000 ha należą obecnie do państwa. Doniedawna gospodarka rybna na jeziorach była prowadzona w sposób rabunkowy, skutkiem wydzierżawienia jej prawie w całości żydowskiej spółce odziedziczonej po Rosjanach. Obecnie gospodarstwo rybne znajduje się pod zarządem Dyrekcji Lasów Państwowych. W ostatnich latach opracowano dla gospodarki jezior szczegółowe plany, których pierwszym następstwem było powstanie owej wylęgarni.

Zadaniem jej jest dostarczenie najszlachetniejszych gatunków ryb jakie żyją w naszych wodach — sieji i sielawy. Pierwsza kampanja dała 10.000.000 odchowu, jednak zakres tej wylęgarni pozwala na wychowanie 60.000.000 sztuk sielawy.

Wylęgarnia pozostająca pod kierownictwem znanego ichtjologa prof. F. Staffa została zbudowana według najnowszych wymagań techniki przez inż. J. Jurkowskiego.

Zwiedzając tę wylęgarnię dowiedziałem się rzeczy dziwnych. Wylęganie zaczyna się od tego, że ichtjolog bierze rybę — mleczaka do ręki i wyciska z niej mlecz do miseczki, podobnie postępuje z rybą - ikrzycą, wyduszając z niej ikrę na siłę. Potem miesza mlecz z ikrą za pomocą piórka i w ten sposób powstaje zapłodnienie.

— To bardzo smutne — powiadam do inżyniera J. — uważam, że ryby nie mają poco żyć...

— Ty zawsze masz na myśli jakieś dwuznaczniki — odpowiada inżynier J., który mnie „tyka" i poufale klepie po ramieniu, a to z tej racji, że jest moim ojcem.

Na tem można zakończyć zwiedzanie jezior. Dodam jeszcze, że ziemię można tu nabyć względnie tanio. (około 500 zł. morga, uroczego wybrzeża). Frekwencja jednak wzrasta z roku na rok. Ludzie poznają się na tym zakątku Polski, jednym z piękniejszych jakiemi możemy się szczycić.

(Koniec)

Dodatkowe ciągnienie 35 loterji klasowej

Główne wygrane

20.000 zł. na nr.: 88036.

5.000 zł. na n-ry: 28979 55261 89435 95723 129794 157763.

2.000 zł. na n-ry: 20773 48319 80161 143534 165940 165472 184590 186105 188036.

1000 zł. na n-ry: 1485 1762 2323 8661 7766 12953 17069 19852 20310 21050 22225 23537 27859 30609 30631 37937 36751 36794 38561 39660 40506 42695 44975 42946 51395 52496 52809 53026 57086 56282 57504 57946 59016 61082 61170 63069 64232 65115 65780 67415 67023 68765 69785 71746 71059 75322 75702 79537 79960 81775 84924 85899 92616 93670 93851 96659 104817 101126 105086 108793 109020 111130 114303 115154 116029 1173385 118393 123992 126753 128432 129417 132583 132732 134583 139882 140461 146411 150509 152943 151249 153947 153343 153470 154711 154834 157681 163427 168495 169196 171404 172391 175930 180537 181185 183212 184025 184346 186497 188881 192116.

Wygrane po 200 zł.

130 351 723 840 1117 1855 1910 2057 70 2932 30016 3139 3347 3672 4052 132 723 5577 663 794 62014 24391 7126 403 723 73 995 8025 9099 920 10087 262 33 44 11432 543 12594 13537 14967 15001 16763 17610 777 916 18429 962 19323 20077 21343 864 22167 247 606 23363 425 715 25772 26027 299 392 42 679 983 7122 711 29164 31342 33014 997 34126 962 71 35902 36156 692 736 37434 933 9319 40351 403 41662 43339 452 [illegible] 44029 5030 45301 9040 64 47025 126 935 48537 790 49230 380 693 910 930 90103 29 94 784 917 61 .6 561 762 52105 576 667 740 47 89 800 55739 814 56131 944 57103 55 387 58576 60399 570 793 61011 883 62129 491 63693 64055 564 65823 67171 68182 284 377 567 69414 567 905 71417 554 625 72833 64 73 73493 74922.

76253 422 651 77140 250 086 7808. 102 42 493 935 79494 911 29 88826 82152 275 527 850 83035 177 266 533 84617 85981 86045 377 89 87107 88332 64 53 829 89636 43 90043 541 91242 61 434 99663 736 93054 280 379 94404 701 95122 96504 794 960 97894 98225 525 949 99337 79

100105 483 613 30 101019 197 233 103396 839 45 104146 253 482 750 103097 915 106083 489 537 870 179 223 351 470 551 703 109924 110001 160 339 880 111149 797 980 112102 979 113103 11457 686 729 66 115095 841 116057 970 117889 118582 705 973 120406 546 617 121527 695 995 120083 626 123067 97 120 90 629 67 80 800 124613 993 125225 793 126206 301 33 925 31 127292 357 725 50 128032 129402 929 130189 540 702 937 96 131115 344 450 132822 133720 811 905 134931 60 135182 793 13634 56 823 137044 373 138034 436 42 702 16 19463 97.

140392 141347 917 142375 465 576 143244 394 395 145093 145.0 414 784 146885 147033 237 148834 1912 726 956 65 151287 590 851

152436 624 871 78 153115 284 472 154100 29 262 373 653 762 953 155385 902 156777 901 157882 158763 924 159905 160052 546 161043 569 623 726 162157 351 545 653 163365 903 164032 165021 166176 94 167482 941 168723 871 169020 122 289 170949 171057 87 919 172109 966 173550 921 29 175494 606 851 901 176206 452 177167 407 178190 944 179607 856 57 915 180064 393 181403 183144 726 184660 899 185195 241 664 186193 506 187051 205 46 346 188126 323 [illegible] 42 [illegible] 54 61 861 189776 89 190305 847 59 191557 777 192095 322 532 703 869 193145 672 977 194006 223.

Wygrane po 100 zł.

54 212 4441 95 500 30 51 617 36 567 976 1109 444 602 14 32 66 81 995 2030 240 301 799 517 21 3234 370 762 60 814 69 913 4036 79 144 254 347 94 493 80 977 5012 231 85 333 413 70 598 775 6013 22 92 229 345 467 590 646 91 724 827 920 7151 92 230 340 62 447 067 814 929 35 8041 190 203 21 57 452 532 619 834 9107 212 83 511 830 10115 85 360 549 74 742 819 57 11173 329 422 50 97 511 62 814 41 1205 202 37 355 800 922 82 1370 270 71 80 402 576 1401 225 309 14 35 95 531 587 787 97 864 905 46 1559 220 564 667 730 62 820 91 904 45 89 16061 116 200 413 16 90 516 64 906 17201 737 81 832 41 18175 210 373 760 81 801 9010 162 673 701 13 805 29 20009 117 95 355 47 479 597 732 60 21052 80 407 501 707 14 79 94 849 22 267 70 563 95 637 703 839 82 900 33 64 2300 323 4 66 541 660 777 984 24085 312 445 502 43 89 750 810 23 44 95 944 61 25043 112 283 379 471 82 613 26319 40 473 622 750 91 907 31 27496 770 89 850 67 28061 333 531 607 834 29869 30123 252 337 511 2 615 793 838 43 89 975 31404 46 79 900 47 32276 535 613 90 989 33043 93 145 285 472 864 65 95 34429 785 844 67 904 7 35050 121 87 315 87 504 911 36064 76 425 81 82 639 961 37207 441 96 553 70 70 742 835 97 991 38406 35 607 764 803 892 39297 649 910 26 40011 306 81 407 517 41292 480 501 604 834 97 42195 379 530 921 43117 75 226 75 412 720 74 44180 225 427 74 609 764 881 902 45079 172 374 581 613 72 704 40 2952 46001 41112 75 235 320 812 76 47035 131 321 630 805 979 48001 105 37 63 200 332 423 36 704 919 7449021 91 123 325 762 930 5001 199 304 47 90 422 587 769 811 61922 93 227 70 504 739 62075 287 494 592 711 43 927 31 36 43 53119 37 214 15 41 87 425 94 515 621 80 769 72 910 77 54086 284 397 701 807 907 22 99 55014 199 199 583 702 56085 119 35 465 582 761 814 57102 285 575 662 810 89 68035 201 47 380 456 520

64 701 89 889 69269 733 00042 473 547 61062 100 43 255 904 65 62183 313 407 516 .7 789 63025 233 37 333 490 532 37 87 623 83 766 881 64030 206 739 806 79 031 [illegible] 65139 80 215 306 34 46 418 511 12 94 642 915 66065 183 215 90 311 459 93 513 861 67066 103 94 294 315 749 72 963 78023 462 957 61 77 89 69026 153 207 40 401 600 834 81 914 75 70 401 03 637 71135 271 327 82 470 671 84 749 981 72 161 434 736 904 73187 457 671 704 821 945 77 74125 759 75 196 244 73 464 586 730 50 806 983.

76032 101 203 51 55 612 713 804 985 91222 73 545 917 22 57 67 92292 322 91 773 935 93033 14051 91 94 375 488 611 84 7247 935 95 94045 300 436 719 929 95054 125 321 63 56 96405 37 507 61 621 890 933 96 97196 291 99 449 505 624 736 57 870 56 64 76 98222 44 99 304 25 571 833 993 94 99021 1010 15 37 567 654 906 110085 287 403 578 99 5 101079 139 473 102358 673 780 83 976 103212 605 44 731 841 920 104084 166 439 702 835 922 105125 85 241 94 6-15 51 800 16 75 917 81 10627 421 761 107 73 94 153 256 80 454 645 765 950 108262 602 96 727 46 66 99 911 109133 480 611 733 849 85 933 110054 639 732 27 111041 251 517 80 687 8910 30 112325 55 474 55 612 973 113006 1164 449 583 691 707 64 826 114307 69 635 913 15 115132 484 894 942 116162 470 7262 474 654 957 72 18146 251 392 476 934 119011 66 96 272 97 466 802 95

120059 90 159 206 549 744 866 96 12109 65 301 425 657 875 122043 447 554 720 75 123223 374 732 124036 234 332 665 91 894 905 125022 112 63 334 34 415 580 666 89 747 12047 31337 83 96 412 659 763 885 977 127094 131 404 63 824 95 128096 135 304 54 401 575 623 37 39 773 129025 356 404 53 555 707 70 814 60 77 130082 133 204 83 324 421 601 70 131184 354 620 86 713 59 74 913 15 132062 70 95 243 70 19 75 133126 54 361 522 30 37 617 31 777 975 134107 13 87 318 58 3619 832 96 135057 336 41 572 615 85 752 13636 51 466 543 712 73 913 74 137040 274 720 885 138103 16 74 215 23 59 75 396 424 786 904 27 139260 394 451 569 644 810 939 60

140266 627 60 909 67 141369 602 915 142273 391 416 657 801 27 900 143065 551 587 967 144099 522 612 99 145136 81 450 90 521 675 736 87 813 82 963 146156 77 423 97 547 91 2 834 57 99 147246 303 64 577 148150 214 382 477 691 80 806 149145 711 16 17 889 919 150024 26 767 909 151023 8 112 37 379 443 63 544 737 57 849 935 [illegible] 87 96 503 111 5928 776 457 149 137 246 34 [illegible] 141 86 25680 63037 87 54 532 613 439 38 41228 731 532 45 729 384 6418 538 32 715 915 77105 434 40 504 91 639 759 83 78105 521 328 735 85 545 79115 54 583 561 67 804 80168 69 541 63 435

152091 443 502 734 79 153187 664 72 705 855 72 994 154023 60 225 01 364 614 40 155044 192 253 451 91 643 94 857 156104 241 77 471 516 797 812 82 93 926 157053 187 353 485 792 927 158012 160 270 305 552 755 962 159077 181 284 322 66 597 737 571 160371 580 72 83 613 19 78 910 161312 94 162095 643 736 863 163032 137 393 691 951 164505 604 51 720 847 164100 003 216 505 41 616 992 166132 42 406 653 71 966 167132 274 564 673 82 872 168046 254 761 900 169248 46 170012 72 359 409 410 96 554 753 875 171159 592 172123 50 381 616 45 92 835 173183 345 492 606 757 955 174033 79 199 304 53 438 81 585 843 175211 666 95 711 872 176007 15 231 40 580 732 45 843 920 177026 388 420 515 56 756 921 41 96 178113 271 360 554 677 823 997 179000 287 433 500 626 180020 169 415 46 90 625 797 885 181171 206 76 446 86 630 95 984 182161 644 76 777 91 826 183017 46 57 109 332 83 440 516 695 711 26 59 912 96 184012 24 142 219 307 73 185033 146 86 355 76 790 9333 186003 81 135 23 211 886 462 92 526 754 901 187066 213 535 668 64 188195 213 460 617 892 189173 301 696 796 930 190277 493 707 76 909 77 191244 589 632 751 192279 459 555 758 86 96 841 193256 581 633 739 90 836 194347 94 547 614 789 863.

Wiadomości z toru

Dwulatki przed sezonem

Stajnie: Dobieckiego, Endera, Golejewko i inne

STAJNIA DOBIECKIEGO

Już od 2 lat pech, jaki tą stajnię prześladował, odwrócił się. Stawka dwulatków wygląda obiecująco. Tak, jak w roku zeszłym, wyróżniła się dwulatkiem niepobita Hawerla, tak i obecnie w stawce znajduje się bardzo obiecujący ogierek Iloczyn (Bafur—Luba), szlachetny, średni, galopuje imponująco. Zapewne zadebiutuje w nagrodzie im. „Hodowców" w dn. 6 września. Nagroda ta jest przeznaczona tylko dla hodowcy, który jest równocześnie właścicielem stajni. Dość dobrze zapowiada się normalnej budowy Iloraz (Villars — Birma), Iriola (Double Up — Intrata) też galopowała umie. Pół siostra Hawerli Ingrata (Double Up — Intrata) zdaje się swej starszej siostrze nie dorównuje. Ignis i Inmediata są słabsze od wyżej wspomnianych.

STAJNIA ENDERÓW

Trzy dwulatki tej stajni Pozejdon, Pegazus i Pommery biegały z powodzeniem w Łodzi przy bardzo słabej konkurencji. Jest to dobry materjał grupowy. Jedynie Prokne (Jowisz II — Jasiołda) córka dobrej Jasiołdy, klaczka w linjach wyścigowych rokuje pewne nadzieje. Zagranicznego pochodzenia Parma (Hurry On—Silver Willow) doskonałej parantelli, oszczędzana w robocie spowodu dolegliwości łopatek. Perzeus nizonem specjalnem się nie wyróżnia.

ST. WODZIŃSKIEGO

Z sześciu dwulatków znajdujących się w tej stajni za wyjątkiem Brutusa wszystkie są przychówkiem po Harlekinie. Stawka ta większe rokuje nadzieje od dwulatków ubiegłych lat. Niestety spowodu kaszlu zatrzymane są w robocie. Najlepszym w tej stawce wydaje się być Liktor (Harlekin — Sonya) w dużych ramach, kościsty, prawidłowy. Ikarja (Harlekin—Irish-Star) niezbyt prawidłowa, Baronja (Harlekin —Madame Bovary) średniego wzrostu, lecz zgrabna porusza się nieźle. Elf (Harlekin—Elektra), Elma (Brutus—Elekcje) przeciętne grupowce. Jaki czarny (Harlekin—Dzi-Dzi) nieprawidłowy mało obiecujący.

STAJNIA GOLEJEWKO

Pech, który prześladuje tę stajnię od paru lat nie zakończył się również i w tym roku. Konie wskutek kaszlu nie są calkowicie w porządku. Wszystkie po Mah Jongu to znaczy pięć własnej hodowli trzy zaś dokupione, lecz nie dorównują wyżej wspomnianej piątce. Na początku sezonu zapewne wystąpią narazie te które nie chorują, t. zn. Nelly (Nonoutte—Nicea). Stawka w całości wzięta jest bez większych aspiracyj cały bowiem materjał reprezentuje typ przeciętnie grupowych koni.

ST. WOŹNIAKOWSKIEGO

Stawka znanego hodowcy Woźniakowskiego, którego konie już w obecnym sezonie zaczęły biegać we własnych barwach, posiada sześć dwulatków własnej hodowli. Najlepiej galopuje Grall (Forward—Groza) bardzo harmonijny. Niewiele mu ustępuje kasztanowata klaczka Kaswandra (Casanowa—Rudawa), która zadebiutuje już w pierwszych dniach sezonu, reszta t. j. Dumka, Joy, Arkadja oraz Arletta jest to już słabszy materjał.

ST. LOTHE

Z pięciu dwulatków pochodzących z likwidacji stajni p. Żółkiewskiego wydaje się być jedynie dobrym Jon (Villars—Jokohama) proporcjonalny, masywny góruje nad resztą towarzyszy. Goril (Villars—Goldynga) zatrzymany obecnie w robocie, Azrael (King's Idler — Azalja), Etex (King's Idler — Etruria) i Ama (Taunus—Herta) niczem się nie wyróżniają.

ST. WĘŻYKA

Wersal (Villars—Sevilla) ogierek, o którym z wiosną dużo mówiono. rodzony brat derbisty „Wisusa", szlachetny, pięknej budowy, niestety spowodu pęknięcia kopyta wycofany z treningu. Westa (Villars—Seminora) klaczka z pewnym talentem do galopowania wzbudza pewne nadzieje. Wystąpi w pierwszych dniach sezonu.

INNE

Znany hodowca p. Budny nie posiada nic coby zwracało na siebie uwagę. Jest to raczej materjał nadający się na tor prowincjonalny. Pozatem wyróżnia się Nieporęt stajni Cierpickiego brat oaksistki Luny (Parachute—Estella) duży wyrośnięty, grubokościsty, ciężki, który swoje właściwości wykaże może dopiero w wieku trzyletnim. Gorszą znacznie od niego jest Nitrat (Parachute—Lex).

W stajni Schweizera cztery dwulatki z których dwa są bardzo dobre a mianowicie pół-siostra doskonalej Napaści Nabok po Toretore, klaczka masywniej zbudowana niż jej siostra, lecz nie dorównająca jej. „En avant" (Bafur—Effige Royal) doskonale galopuje. Royal Grand i Marcinek są znacznie słabsze. Z siedmiu dwulatków stajni Rostworowskiego najlepszą jest Magenta (Luvaneran—Malta). W stajni Glińskiego znajduje się 5 dwulatków doskonałego pochodzenia, które niestety spowodu kaszlu lub złego stanu nóg nie ukażą się prawdopodobnie na starcie. Jedyna w tej stawce Rio Rita jest na chodzie i biegać będzie. W stajni Janasza dobrze zapowiadają się półbrat Dandego Hamlet oraz pół siostra Tototte Silenne. W stajni Morzyckiego jest bardzo obiecująca piękna klaczka półsiostra Eclaira Infantka (Villars—Civella), która zadebiutuje w próbnej dla klaczy.

Okropna śmierć

na peronie w Jaktorowie

Na peronie w Jaktorowie znaleziono Stefana Górczyńskiego, mieszkańca Żyrardowa, w stanie nieprzytomnym. Przewieziono go do Warszawy do szpitala Dz. Jezus. Zaledwie załadowano Górczyńskiego do pociągu, kiedy w pobliżu tego samego peronu znaleziono drugiego mężczyznę, nie dającego znaku życia.

Ze znalezionych dokumentów okazało się, że jest to Edward Anders, lat 45, mieszkaniec Żyrardowa. Zginął on wskutek uderzenia głową o kant peronu. Uderzenie było tak silne, że Andersowi wypłynął mózg.

Istnieje przypuszczenie, że Anders i Górczyński jechali do Warszawy bez biletu i że uciekając przed konduktorem, Anders potknął się i pociągnął za sobą Górczyńskiego.

Blado wypadły

reklamowane manifestacje żydowskie

Wczoraj w całej Polsce odbył się dawno zapowiadany dzień protestu żydów przeciw akcji Arabów, mającej na celu wstrzymanie emigracji żydowskiej do Palestyny. Przebieg demonstracji miał w całym kraju przebieg bardzo spokojny. Najliczniej zebrali się żydzi na wiecu w Warszawie, który odbył się w dużym dziedzińcu przy gminie żydowskiej. W wiecu tym wzięli udział członkowie wszystkich większych organizacyj syjonistycznych, jak Poale - Syjon. Midriach Haszomer i t. d. Ogólna ilość zebranych wynosiła około trzech tysięcy.

Wiec otworzył o godz. 20-ej adw. Hartglas, poczem przemawiali rabin Misserbaum, Hirszhorn, Białopolski i inni. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, protestującej przeciw wstrzymaniu emigracji żydów do Palestyny. Rezolucja przesłana będzie ambasadzie angielskiej i ministerstwu kolonji. Jednocześnie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gminy żydowskiej, która uchwaliła analogiczny protest.

Dworzec w Szopach

dla eksmitowanej kolejki

W związku z przebudową ul. Puławskiej na Mokotowie ustalone zostało ostatecznie miejsce, do którego cofnie się kolejka Grójecka, wraz ze swoją końcową stacją.

Miejsce to znajduje się w odległości 100 — 120 m. od granicy miasta, w t. zw. Szopach. Obecna stacja kolejki przy ul. Odyńca zostanie odsunięta od ul. Unji o dalsze 1.800 m.

Jednocześnie z tem przedłużony zostanie, tor tramwajowy (podwójny) od ul Narutowicza do Granicy Miasta, tak, by publiczność z kolejki mogła się przesiadać na linje tramwajowe. Roboty te prowadzone są jednocześnie z przebudową ul. Puławskiej i na koniec jesieni winny być zakończone.

A B C sportowe

Flanagan i Medica lepsi

od polskiej sztafety pływackiej

W środę odbyły się w Krakowie wielkie zawody pływackie z udziałem amerykańskiej drużyny olimpijskiej, zawodników śląskich warszawskich i krakowskich. Wyniki były stosunkowo słabe ze względu na niską temperaturę wody i niepogodę.

Najlepszy wynik osiągnął Peter Fick (Ameryka) na 100 m. stylem dowolnym. Czas przez niego osiągnięty 58,6 sek. jest najlepszym, uzyskanym dotychczas na polskich basenach. Drugim był Amerykanin Lindgreen 1:02,6 3) Macionis 1:05, 4) Szrajbman 1:05,8, 5) Karliczek 1:06. Na 200 m. st. klas. zwyciężył Amerykanin Higgins w czasie 2:55,2 sek., płynąc wynalezionym przez siebie stylem motylkowym. 2) mistrz Polski Heidrich 3:05,8.

Na 400 m. st. dowolnym Flanagan (Am) po raz trzeci już w Polsce pokonał rekordzistę świata Medicę w czasie 4:58,6 sek. Czas Medici 5:02. Trzecie miejsce zajęła sztafeta krakowska w składzie: Zgutla, Paszkot, Ochalski i Treszczyński. Czterej zawodnicy krakowscy, walczący z jednym Amerykaninem, uzyskali wspólny czas 5:06, mimo, że każdy z krakowskich zawodników płynął tylko 100 metrów, a każdy z Amerykanów 400 m. 100 m. st. grzbietowym: 1) Vanderweghe (A) 1:10,2, 2) Drysdale (A) 1:11 3) Żydek 1:28,3, 4) Szelest 1:36. Sztafeta 5×50 st. dowolnym: 1) Ameryka w czasie 2:21,9 sek. 2) sztafeta śląska w czasie 2:32,8 (nieudana próba pobicia rekordu Polski), 3) Kraków 2:33,8. W skokach z trampoliny popisywał się wspaniałą klasą wicemistrz olimpjady w skokach wieżowych Root (A) oraz mistrz i wicemistrz Polski: Ziaja i Breguła. Na zakończenie odbył się mecz waterpolowy, w którym reprezentacja Polski pokonała osłabioną drużynę Krakowa 8:0 (5:0).

Olimpijczycy startowali

na zawodach w Łodzi

W środę odbyły się w Łodzi ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem polskich olimpijczyków.

Wyniki uzyskano następujące: Na 800 m. zwyciężył Kucharski w czasie 1:59,8 sek., 2) Mittelstadt 2:07,2, 3) Tomczak 2:07,3. Bieg na 5.000 m. wygrał Noji w czasie 15:18,8, 2) Wróblewski 16:38,8, 3) Rutkowski. W dysku pań zwyciężyła Wajsówna, osiągając 40,47 m. 2) Cejzikowa 33,20 m., 3) Kamińska 27,54 m. W oszczepie pań wygrała Kwaśniewska 41,56 m. przed Cejzikową 34,39 m i Świderską 28 m. W rzucie kulą zwyciężył Gierutto 14,54 przed Langem 13,10 i Gruberem 11,74. W skoku wzwyż wygrał również Gierutto 1,70 przed Maciaszczykiem 1,65.

Kronika sportowa

WYSOKI PROTEKTORAT

Wysoki proteketorat nad jubileuszem 50-lecia Warsz. Tow. Cyklistów raczył objąć gen. Śmigły-Rydz.

BOKSERZY NA RING

Dnia 30 b. m. otwarty zostanie oficjalny sezon bokserski w Poznaniu. W dniu tym spotkają się o drużynowe mistrzostwo okręgu: poznański Sokół z inowrocławską Cuiavą.

BASEN W KIWERCACH

Zarząd gminy w Kiwercach przystępuje do budowy basenu kąpielowego na miejscu dawnej sadzawki, nienadającej się dotychczas do celów kąpielowych. Na cel powyższy sejmik powiatowy wyasygnował 10.000 zł.

JUBILEUSZ P. O. Z. P. N.

Poznański O. Z. P. N obchodzi 4 października rb jubileusz 15-lecia swego istnienia. Projektowana jest z tej okazji piłkarska impreza międzynarodowa.

O MISTRZOSTWO JUNIORÓW

Na obozie w Sierakowie odbyły się półfinałowe mecze o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. Warta pokonała mistrza Łodzi, drużynę Widzewa 3:0 (3:0), a krakowska Wisła harcerski K. S. Szopienice 5:1 (4:0). W meczu o nagrodę pocieszenia Polonia pokonała lwowską Legię 3:0 (0:0).

ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA

W Casablance, wobec 16 tys. widzów, Zbyszko Cyganiewicz pokonał w walce o mistrzostwo świata Włocha Pedro Nerone po 18:20 min. walki.

NIEUDANA PRÓBA

Próba przepłynięcia zatoki gdyńskiej z Sopot na Hel i spowrotem przez gdańskiego literata, Wernera, nie udała się, czego przyczyną były zbyt duże fale.

Poznań oburzony

na dyskwalifikację Heljasza

Zdyskwalifikowanie Heljasza przez Polski związek lekkoatletyczny odbiło się w Poznaniu głośnem echem i wywołało różne komentarze. Zdyskwalifikowanie Heljasza, bez przeprowadzenia żądanego przezeń śledztwa, słusznie uważane jest w kołach sportowych Poznania za niesłuszne i krzywdzące poznańczyka.

Policja likwiduje

organizacje komunistów-żydów

Policja polityczna przeprowadziła znów w północnej (żydowskiej) dzielnicy Warszawy szereg rewizyj, aresztując kilkadziesiąt osób, rekrutujących się spośród członków Polskiej Partji Komunistycznej.

Poza aresztowaniem wybitnych komunistów-żydów, policja zdobyła obfity materjał w postaci broszur i pism propagandowych, przygotowanych na uroczystości wrześniowe, jakie organizowane mają być z polecenia moskiewskiego Kominternu dla młodzieży komunistycznej na całym świecie. Poza tym materjałem wykryto szereg nowych komórek komunistycznych, działających na terenie całego kraju, a ściśle współpracujących z międzynarodową akcją komunistyczną niesienia pomocy komunistom hiszpańskim. Sensację wywołał fakt rewizji w jednej ze szkolnych organizacyj przy ul. Nowolipie 31, gdzie aresztowano 5 osób. Aresztowano również jednego ze znanych lekarzy żydowskich.

Rewizje wśród żydowskiej młodzieży komunistycznej, która w ostatnich tygodniach prowadziła bardzo energiczną akcję na rzecz „Frontu Ludowego", trwają w dalszym ciągu.

Należy zaznaczyć, że w okresie od 1 do 7 września rb. zwołany został do Brukseli międzynarodowy kongres komunistyczny, na który Liga Obrony Praw Człowieka w Polsce deleguje kilku swoich członków.

Groźny pożar

w Otwocku

W willi Gutmachera w Otwocku przy ul. Reymonta 3, mieści się pensjonat Berka Wagnera. Onegdaj wszyscy goście opuścili pensjonat i wyjechali do Warszawy, pozostał tam jedynie Wagner z żoną i dwojgiem nieletnich dzieci.

W nocy, 5-letnia córka Wagnera, Sara przebudziła się, wołając, że się dusi. Na alarm dziecka nadbiegli rodzice i z przerażeniem spostrzegli, że cały dom stoi w płomieniach.

Szalejące płomienie i okrzyki nieszczęśliwych zaalarmowały sąsiadów, którzy wezwali straż ogniową, usiłując w międzyczasie ratować zagrożonych Wagnerów, co ze względu na niezwykłą siłę pożaru i trudny dostęp do płonącego budynku okazało się niemożliwe.

Dopiero przybyła straż zdołała przy pomocy drabin wyzwolić na pół zaduszonych Wagnerów z płomieni. Willa spłonęła doszczętnie, wraz z całkowitem urządzeniem pensjonatu. Straty wynoszą około 25 tysięcy.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, ponieważ natrafiono na ślad, że pożar powstał z podpalenia.

Hollywood bez maski

nie jest tak piękne, jak je malują akwizytorzy

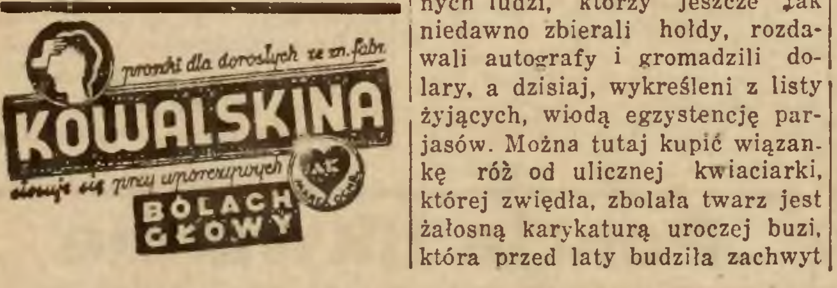
Gwiazdy filmowe zbladły. Przestały być ulubionym tematem feljetonów niedzielnych, opisy ich obyczajów, kaprysów i dziwactw bawią już tylko nieuleczalnych „naiwniaczków", którzy wierzą na słowo akwizytorom, układającym reklamowe bajeczki o Grecie Garbo, Marlenie, Gablu...

Znaleźli się przecież cynicy, którzy zerwali efektowną maskę z oblicza dziesiątej muzy i ujawnili jej defekty. Morand w satyrze „Kron kręci film" opisał machinacje międzynarodowej mafji filmowców, Dekobra wykpił obyczaje dorobkiewiczów w Hollywood, Vicky Baum opisała blaski i nędze żywota gwiazd filmowych. Mimo wszystko sztuczny, zakłamany świat Hollywood'u budzi jeszcze zaciekawienie kinomanjaków.

Co słychać w Hollywood — o tem dowiadujemy się z korespondencji austrjackiego dziennikarza Jordana.

— Na bulwarze w Hollywood można zabawiać się astronomją, gdyż za cenę pięciu centów wolno popatrzeć na niebo, przez potężny teleskop Zeissa, własność jakiegoś zubożałego gwiazdora. Z włoskiej cukierenki bucha woń przypalonego cukru i łączy się z wonią perfum i mydełek, bijącą z otwartych drzwi drogerji.

Hałas piekielny. Gdyby nawet zmniejszono liczbę rozklekotanych samochodów, które pędzą z zawrotną szybkością, po asfaltowej jezdni — hałas byłby równie męczący. Najbardziej ruchliwa ulica Barcelony — Ramblas, to sielankowy, zaciszny zakątek w porównaniu z pryncypalną aleją Hollywood. W innych miastach Stanów Zjednoczonych ujęto w karby ruch uliczny, lecz w Hollywood panuje zamęt i nieład. No, ale człowiek może się odurzać wszelkiemi rodzajami whisky (najniebezpieczniejszym narkotykiem jest whisky kalifornijskie). Wódkę pija się w aptece, gdzie można także dostać porcję lodów, mrożoną kawę, bułki z szynką, odbiornik radjowy, klakson, pocztówki, a w razie potrzeby i lekarstwo. W każdym domu są przynajmniej dwie takie apteki. Hollywood to szachownica skwerów, placów i długich ulic, któremi mkną samochody.



GDZIE SĄ GWIAZDY?...

Ludzie naiwni wyobrażają sobie, że w Hollywood spotyka się kilka razy dziennie Gretę Garbo, Charlie Chaplina, że można sobie dokładnie obejrzeć od stóp do głów pretensjonalną Marlenę, sprawdzić jakiego koloru krawaty nosi Gable i jak naprawdę wygląda Joan Crawford.

— Otóż w Hollywood można mieszkać dziesięć lat i nigdy nie zobaczyć żadnego sławnego gwiazdora.

Amatorzy gwiazd powinni jechać do Paryża, lub na Cap d'Antibes — tam spewnością natkną się wreszcie na jakąś „star".

W Hollywood aktorzy żyją w odosobnieniu, w zaciszu białych, tandetnych will, otoczonych wysokiemi murami lub żywopłotami. Wczesnym rankiem wyjeżdża poniektóry (która) zamkniętym samochodem do studia. W ślad za jaśnie panem lub jaśnie panią pędzą płatni wywiadowcy, których zadaniem jest strzec swoich chlebodawców przed natrętami.

Późnym wieczorem, ciemne, lśniące limuzyny podobne do karawanów odwożą „gwiazdy" do ich kryjówek w Hollywood, w Beverley albo w Santa Monica. W Hollywood spotkać można tubylców, którzy nigdy nie widzieli Grety Garbo. Znają ją tylko z ekranu. Zato Marlena Dietrich chętnie się pokazuje szarym ludziom. Widocznie podziela zdanie pani Recamier, która mawiała, że gdy mali kominiarczycy przestaną się za nią oglądać — będzie to bardzo niedobry znak.

ULICZNA GIEŁDA

Bouleward - Hollywood to uliczna giełda artystów, „targ na dziewczęta", rendez-vous aferzystów, komiwojażerów, producentów filmowych no i kandydatów na gwiazdy.

Tylko w Monte Carlo widzi się na ulicach ludzi o takim desperackim wyrazie twarzy. I tutaj gra się i przegrywa. I tutaj kręci się koło niesamowitej rulety... Stawia się na jedną kartę honor, dobre imie, przyszłość. Na bulwarze Hollywood przelewa się tłum bezrobotnych statystów, których jedynym paszportem jest piękny profil lub zgrabne nogi. W tym tłumie spotkać można zapomnianych ludzi, którzy jeszcze tak niedawno zbierali hołdy, rozdawali autografy i gromadzili dolary, a dzisiaj, wykreśleni z listy żyjących, wiodą egzystencję parjasów. Można tutaj kupić wiązankę róż od ulicznej kwiaciarki, której zwiędła, zbolała twarz jest żałosną karykaturą uroczej buzi, która przed laty budziła zachwyt widzów na całym globie ziemskim.

TARG NA DZIEWCZĘTA

Wieczorem, w blasku łukowych lamp ciągnie procesja młodziutkich dziewcząt, z których każda wierzy jeszcze w swoją gwiazdę i modli się do nieznanego producenta, żeby ją wyrwał z ruchomych piasków nędzy. Idą matki z córkami — napozór sztywne, godne damy, które jednak chętnie powierzą jedynaczkę obleśnemu, szpetnemu geszefciarzowi, który obiecał że podczas kolacyjki w gabineci podpisze kontrakt z kandydatką na Marlenę.

Dużo się mówi i pisze o fantastycznej urodzie dziewcząt z Hollywood. Dziewczęta amerykańskie są wogóle stokroć piękniejsze niż europejki, a to dla tej prostej przyczyny że są syntetycznym produktem kilku ras, łączą więc w sobie charakterystyczne cechy piękności nordyckich, latyńskich, słowiańskich i semickich. Są smukłe i silne jak Szwedki, mają ogniste hiszpańskie oczy, jasne włosy słowianek, szyk francuski, karnację niemiecką... Jednakże warto podkreślić, że właśnie wśród nieznanych statystek spotkać można stuprocentowe piękności, niestety głupie jak fryzjerskie lalki, więc skazane na wieczne niepowodzenie — natomiast słynne gwiazdy filmowe bardzo odbiegają od filmowego pierwowzoru.

FIGLE OBJEKTYWU

Film i scena stwarzają miraże. Przystojna kobieta może wyglądać na filmie jak maszkara, a brzydkie kaczątko przeobrazi się w łabędzia, w odpowiedniem oświetleniu i spomocą charakteryzatora. Objektyw jest dla niektórych osób bezlitosny, dla innych wyjątkowo łaskawy, nic to jednak nie ma wspólnego z gatunkiem urody. Piękna, lecz niedość okrągła twarz będzie wyglądać jak trupia głowa, pulchna buzia z oczami jak szparki, da się przerobić na cudną maseczkę o długich jedwabnych kresach rzucających cień na krągłe policzki.

DAMY W SPODNIACH

Charakterystyczną cechą Hollywood jest dowolność i chaos dbiorów. Mnóstwo kobiet przyswoiło sobie maniery Marleny: ubierają się po męsku, w czarne spodnie i białe smokingi, inne nie wahają się paradować po ulicy w ekscentrycznych pidżamach i shortach. Lecz mniej lub więcej obnażone plecy na nikim już nie wywierają piorunującego wrażenia, człowiek oswaja się z nagizmem.

Hollywood mogłoby być zabawnem letniskiem, gdyby przestało być giełdą gwiazd. Jest to przecież jedyne chyba miejsce na świecie, gdzie można rano odbyć spacerek na nartach, potem przeleżeć się na upalnej plaży nad morzem, a wieczorem pojechać na pustynię. Rajski ogród pełen kalifornijskich owoców i kwiatów jest oazą, zagubioną na morzu piasku. Wystarczy oddalić się od Hollywood o kilkadziesiąt kilometrów, żeby się znaleźć w „szczerej" pustyni, łudząco podobnej do Sahary. Jest tam nawet Dolina Śmierci, Dom djabła i kraina soli — tak nazwane przez Indjan. Pustkowia kamieniste, na które leje się z nieba żar piekielny stanowią dziwny kontrast, w porównaniu z Hollywood. Kto wie może Hollywood jest tylko fata morganą.

HUMOR

NOWA PISOWNIA

Jak się pisze „wtorek", przez k czy przez g?

Nie wiem. Przeszukałem w słowniku całą literę f i nie znalazłem.

KLEKSY

Surowe życie

Dygnitarz X... żyjący dotychczas na szeroką skalę, uświadomił sobie nagie potrzebę surowego życia. Postanowienie to jednak nie wynikło na tle wytycznych obecnego rządu, ale zrodziło się w nim pod wpływem własnej małżonki.

— Wyobraź sobie Dusieczku — rzekła pewnego ranka, — że w modzie jesiennej zaszły duże zmiany, musiałam zamówić siedem nowych sukien, aksamitny żakiecik, cztery kapelusze...

— Co!? Aż siedem sukien?! — zawołał X, podrywając się na fotelu. — Nie, moja droga, z tem trzeba skończyć. Musimy wreszcie zacząć spartańskie życie. I spoglądając niechętnie na otyłą i zwiędłą postać żony, mówił z rosnącem przejęciem.

— Czy ty wiesz, moja droga, ile można zdziałać za jedną twoją suknię? Można nakarmić sześciuset robotników w taniej garkuchni!

— Więc pomnóż to teraz przez siedem a otrzymasz cztery tysiące dni całkowitego utrzymania. Za tę cenę można pokryć asfaltem całą ulicę! — wołał zapieniony — posunąć o kilometr budowę autostrady...

— Ależ, Dusieczku, przesadzasz — mitygowała małżonka — sukienki nie są takie drogie... ale pamiętaj, że obiecałeś mi kupić futro...

— Obiecanka, cacanka. Za cenę twego futra można zbudować samolot bombowy. A wiesz chyba, że kraj potrzebuje samolotów... Musimy się zbroić, skończyły się bezpieczne czasy.

W czasie obiadu, widząc na stole świeże róże w wazonach, mruczał gniewnie:

— Psiakrew, robotnica zarabia w fabryce półtora złotego za cały dzień wytężonej pracy, a tu wyrzuca się codziennie piętnaście złotych na kwiaty. Całodzienny zarobek dziesięciu zapracowanych dziewcząt! Albo te twoje ciastka! — przypomniał sobie przyzwyczajenie żony — codziennie przejadasz w cukierni wyżywienie sześciorga głodujących dzieci.

Po kilku dniach tego rodzaju uwag i perswazyj, małżonka X-a zaczęła tracić cierpliwość. Na każdą jej prośbę, czy napomnienie o drobnej kwocie, X odpowiadał niezmiennie:

— Nie mam pieniędzy na wyrzucenie, musimy zaciskać pasa. Czeka nas teraz surowe życie — słyszysz? — surowe!

I tym sposobem X... osiągnął rezultat, jakiego pragnął. Małżonka wpadła w histerję, raz, drugi i trzeci, potem dostała furji, aż wreszcie widząc, „że nie da rady", wyniosła się z płaczem do mamy.

Obecnie X radzi sobie jak może. Funkcję gospodyni objęła po małżonce młodziutka blondyneczka, panna Frania.

Jest to dziewczę z ludu, co zgadza się z tendencjami obecnego rządu „Frontem do chłopa".

Jest także rodem z Białegostoku, co do pewnego stopnia rozwiązuje kwestję popierania Polesia.

X obiecał kupić jej małe auto.

W myśl nurtujących niedomagań naszej motoryzacji.

I od czasu do czasu prowadzi Franię na butelkę francuskiego koniaku.

Z uwagi na nawrót przyjaźni z Francją.

Słowem X. żyje jedynie i wyłącznie surowem poświęceniem.

Jur.

Komu się uśmiecha
Fortuna z Monte-Carlo?

Czy można wygrać majątek w Monte - Carlo? Nie ulega kwestji, że wielu z graczy wywiozło z Monte - Carlo duże wygrane, jak również faktem jest, że wielu nie potrafiło utrzyma wygranych już sum i wyszło z kasyna bez grosza przy duszy. W każdym razie pewnym jest to, że na stu graczy najwyżej dziesięciu może powiedzieć z czystem sumieniem, że nie wygrali ani razu podczas gry.

Z historji kasyna znane są wypadki większych wygranych, które pozostały w rękach opanowanych graczy. Jeden z magnatów przemysłu amerykańskiego, H. Walker, wygrał w ruletkę w ciągu dwóch godzin 12.000 funtów i z tą sumą wycofał się z gry. Wśród graczy cierpliwych wyróżnili się przedewszystkiem ludzie grający według swego „systemu". Stosując system, wygrał niejaki mr. Appleton z Monte Carlo 90.000 funtów. Niebywałem szczęściem w grze odznaczyła się amerykańska miljonerka, mrs. Gould, która trafiła dwadzieścia cztery serje skolei i wygrała pięć tysięcy funtów.

Do historji przeszedł w kronikach kasyna gry słynny fabrykant automobilów Citroen. Potrafił on przegrać jednego dnia w Deauville 62.000 funtów, wygrać w ciągu dwóch następnych dni 150.000 funtów i przegrać w ciągu jednego wieczora więcej niż połowę wygranej.

Już choćby tylko te pobieżne wyliczenia wskazują, że w kasynach gry zdobywali ludzie majątki, ale — mało było takich, którzyby potrafili utrzymać wygraną. Ci, którzy znają publiczność odwiedzającą Monte - Carlo, a zwłaszcza krupierzy kasyna twierdzą, że do najrzadszych typów graczy należą ci, którzy umieją trzymać swe nerwy na wodzy i wstać od stołu w momencie, gdy szczęśliwa passa dobiega końca.

Ten rodzaj graczy nie stara się wcale o to ,by zwracać na siebie uwagę, przeciwnie pragną zachować jaknajdłużej incognito. Są to ludzie z charakterem, a ci właśnie rzadko zaglądają do sal gry.

E?YK KAESTNER 37)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

Komisarz uśmiechnął się ironicznie. — Moja droga pani, co za wiele, to za wiele. Czy pani uwierzyła temu kłamstwu— nie wiem. Ja w każdym razie nie mam powodu w to wierzyć. Przyjmijmy, że pani może nosić to samo imię co czyjaś kuzynka. Przypuśćmy nawet, że pani może być podobną do jakiejś kuzynki z Lipska — ale żeby równocześnie być podobną do czyjejś kuzynki i nosić to samo imię co ona — wybaczy pani, ale to już jest szyte grubemi nićmi! — Spojrzał drwiąco na pana Kulca. — Cóż pan o tem sądzi?—zapytał.

Papa Kulc wzruszył ramionami. — Rzeczywiście, że to trochę dziwnie wypadło.

Komisarz znów zwrócił się do panny Smutny. — Cóż było dalej? — zapytał.

— Wkońcu znalazłam ów sklep. Weszłam do środka i zaczęłam przymierzać buciki. Nagle znów ujrzałam pana Struvego za swojemi plecami. Wziął potem paczkę z mojemi butami. Wyszedłszy na ulicę poprosiłam go ażeby zwolnił mnie ze swojego towarzystwa.

— No i cóż on na to?

— Odwrócił się i poszedł swoją drogą.

— Kiedy go pani spotkała po raz drugi?

— Następnego dnia — w pociągu. Wszedł do mojego przedziału, usiadł naprzeciwko mnie i zapytał się: — Czy będziemy mogli się nawzajem znosić?

Komisarz wychylił filiżankę kawy do dna, poczem niezgrabnie postawił ją na spodku.

— Wszystko jest dla mnie jasne, jak słońce — rzekł. — Tylko jednej rzeczy jeszcze nie rozumeim, a mianowicie, jak państwo mogą wątpić, że ów pan Struve nie jest ściśle związany z kradzieżą miniatury?

— Najjaśniejsze rzeczy mogą się nagle zaciemnić — odparł Oskar Kulc.

— Oczywiście — odparł komisarz. — I raz nawet tak się zdarzyło. Ale tylko raz! I to bardzo dawno temu. W każdym bądź razie lepiej jest komuś zrobić małą krzywdę, niż popełnić wielką niesprawiedliwość.

— Człowiek się ciągle czegoś nowego uczy — rzekł papa Kulc stanowczo. — Jeszcze tydzień temu myślałem, że kiełbasy robić, jest najobrzydliwszem zajęciem na świecie. Teraz jednak widzę, że ścigać przestępców jest jeszcze wstrętniejszą robotą.

— Święte słowa! — zauważył komisarz. — Teraz prosiłbym państwa, ażebyście następnym pociągiem pojechali do Berlina i tam zgłosili się do prezydjum policji.

— Na Aleksie? — zapytał Kulc.

— Tak jest. Na Placu Aleksandra. Wysoka nagroda naznaczona przez pana Steinhövla za odnalezienie miniatury, napewno przyczyni się do wykrycia sprawcy kradzieży.

Odprowadził obydwoje do drzwi. W chwili, gdy je miał otworzyć, zadzwonił telefon. Komisarz szybkim krokiem podszedł do biurka, wziął słuchawkę do ręki i zameldował się. Po kilku sekundach słuchania, rzekł: — Dziękuję bardzo, panie kolego! — i spowrotem położył słuchawkę na widełkach.

Irena Smutny i Oskar Kulc wyczekująco stali przy drzwiach.

— Właśnie się dowiedziałem w tej chwili — rzekł komisarz, — że pan Rudolf Struve został zaaresztowany w swojem mieszkaniu na Holzendorffstrasse. Moje uszanowanie państwu!

ROZDZIAŁ XIV.

Pan Struve dziwnie się zachowuje.

Autobus naładowany przeszło dwoma tuzinami mężczyzn, już od dwóch godzin rozbijał się po meklemburskich szosach. Najpierw jechał na południowy - zachód, aż do Schwerinu. Potem nagle skręcił na wschód i po długiej jeździe przejechał koło Neustrelitz.

Pasażerowie dziwnie byli ubrani i przyozdobieni. Mieli przyprawione nosy i brody. A na głowach papierowe czapki i turbany. W rękach trzymali baloniki i papierowe wiatraki. Człowiek, siedzący koło szofera, trąbił na dziecinnej trąbce. Na bokach autobusu widniał, kredą nakreślony napis: „Rostocki Skat-Klub 1896. e. B.". Pasażerowie wypuszczali z wozu kolorowe baloniki, śpiewali chórem, śmiali się rubasznie, a przechodzącym kobietom rzucali jednoznaczne dowcipy i uwagi.

Tego rodzaju klubowe wycieczki nie są znowu taką rzadkością.

Rzadkiem zjawiskiem było raczej to, że gdy tylko wesoła, rozśpiewana kompanja minęła ostatnie zabudowania, nagle kończyły się wewnątrz autobusu śmiechy i śpiewy, następowało ponure milczenie, przerywane conajwyżej głośnem ziewaniem. Czy członkowie owego klubu chcieli w spokoju podziwiać przyrodę? A może wstrzymywali swoją wesołość, ażeby nie płoszyć leśnej zwierzyny?

Powód był jednak inny. Otóż pasażerom owego autobusu nie dawało żadnego zadowolenia być tak zadowolnym z życia i głośno to okazywać.

Na cichych wiejskich drogach opuszczała ich wesołość, a twarze przybierały wyrazy złe i zacięte. Człowiek, który wyglądał na zapaśnika, zwrócił się do Filipa Achtla:

— Możesz spokojnie zdjąć ten papierowy nochal — rzekł. — Twój własny i tak już wystarczająco sztucznie się prezentuje.

(D. c. n.))

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".